WSP w Kielcach

NASZ serwis

Krew ratuje życie

KIELCE. Ponad 6200 krwiodawców województwa kieleckiego gotowych jest zawsze spieszyć z pomocą w ratowaniu ludzkiego życia. Oddali oni 13.187 litrów tego życiodajnego płynu przekazując go m.in. dla Szpitala Dziecięcego w Kielcach i Centrum Zdrowia Matki Polki. W podziękowaniu za akt dobrej woli wielu honorowych krwiodawców otrzymało wyróżnienia państwowe i regionalne. Złote krzyże zasługi otrzymali **Zbigniew Osiębłowski** i **Marcin Proszkowski** z Kielc, **Henryk Matuszewski** ze Starachowic, **Andrzej Olownia** ze Skarżyska oraz **Ireneusz Dragan**, **Stanisław Fślik** i **Grzegorz Zakrzewski** z Ostrowca. Każdy z nich oddał już ponad 20 litrów krwi. (zan)

Lecznica weterynaryjna

PAWŁÓW. Przekazano tutaj do użytku nowo wzniesioną, kosztem 31 mln zł, lecznicę weterynaryjną. Składa się ona z 4 mieszkań dla personelu gminnej służby weterynaryjnej, apteki oraz garaży i warsztatu. Wykonawcą robót, zdaniem naczelnika gminy, **Marka Kamińskiego**, bardzo solidnym, była ekipa Zakładu Remontowo-Budowlanego FSC, którą kierował **Eugeniusz Fijas**. Nowa placówka obsługiwać będzie 36 wsi, w których znajduje się ponad 3400 gospodarstw rolnych.

Warto przypomnieć, że brygady ZRB FSC kończą w tej samej miejscowości budowę gminnego ośrodka zdrowia. Jego otwarcie nastąpi w połowie przyszłego roku. (ber)

Mniej młodych par

NOWY KORCZYN. W Urzędzie Stanu Cywilnego w tegoroczne święta stanie do ceremonialu zaślubin mniej niż zwykle par. Jedynie 24 grudnia odbędą się tu dwa śluby, przy czym jeden z nich połączy mieszkańca gminy z obywatelką Hiszpanii.

Można też już — u progu 86 roku — odnotować, że w 85 roku odbędzie się w Nowym Korczynie 51 ślubów, mniej niż to miało miejsce w 84 r., gdy 68 par podpisało akt ślubu. (mel)

Pożyteczny turniej

LIPSKO. Miejscowe władze oświatowe zorganizowały turniej wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Ogromnie pożyteczna impreza spotkała się z nałetytym zainteresowaniem ze strony młodzieży szkolnej. Najlepszą znajomością przepisów wykazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Lipie. **Miklas**, których opiekunem był pan **Marek Rutkowski**. Dwa równorzędne drugie miejsca wywalczyli uczniowie SP w Lipsku i Długowoli. Można mieć nadzieję, że tego rodzaju rywalizacja zaowocuje większym bezpieczeństwem na drogach. (cug)

Wrzuć monetę...

RADOM. W mieście zainstalowanych jest obecnie 217 aparatów wrzutowych. Trudno powiedzieć, ile z nich funkcjonuje sprawnie — stan ten zmienia się z dnia na dzień. Sprzęt systematycznie jest dewastowany, a ciągła konserwacja zbyt kosztowna. W śródmieściu aparatów nie przybywa. Ostatnio zamontowano trzy automaty na Michałowie i 1 w osiedlu Południe. W żadnej z wolno stojących budek telefonicznych nie ma książki z aktualnym spisem abonentów. Na nowy spis oczekują radomianie od kilku lat. Rękopis, ciągle uzupełniany, złożony jest w drukarni, jednak z braku papieru druk odłożono znów na rok przyszły. (mad)

Nowa siedziba Urzędu Gminy

BAŁTÓW. We wrześniu br. rozpoczęto tu budowę obiektu wielofunkcyjnego. Mieścić się w nim będzie poczta, bank spółdzielczy oraz urząd gminy. Dotychczas wykonano ściany piwnic, a zgodnie z planem oddanie inwestycji w stanie surowym nastąpi w przyszłym roku. Na razie, na placu budowy gromadzone są materiały ścienne i płyty stropowe. Nie powinno więc zabraknąć surowca do sprawnej i szybkiej realizacji przedmiotowej. W.S.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Działalność nie może kończyć się na podejmowaniu słusznych uchwał

Już po raz czwarty Biuro Polityczne KC PZPR omawiało na swym posiedzeniu problematykę wynikającą z XVI, robotniczego, plenarnego posiedzenia KC PZPR, które przed półtora rokiem odbyło się w Łodzi. Jest to — pisze dziennikarz PAP — logiczna konsekwencja najwyższego i stałego zainteresowania wszystkich ogniw partii utrwalaniem robotniczego charakteru, zwiększaniem rzeczywistego wpływu robotników na procesy podejmowania decyzji.

Czas, jaki minął od XVI plenum, został wykorzystany wpisaniem do praktyki naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego wielu decyzji i rozwiązań sprzyjających osiąganiu zadań sformułowanych w czerwcu ubr. w Łodzi. XVI plenum KC PZPR, ze względu na kompleksowość spojrzenia na robotnicze sprawy, charakter i formułę samych obrad, było wydarzeniem ogromnej wagi w życiu partii i państwa. Plenum poprzedziły — jak wiadomo — liczne konsultacje, spotkania z załogami. W trakcie obrad, w których uczestniczyło 800 robotników, w tym połowa bezpartyjnych, reprezentujących zakłady pracy z całego kraju, przeprowadzono ankietę. Także po plenum odbyły się szerokie konsultacje, których celem było poznanie opinii szerszych kręgów klasy robotniczej przed podjęciem konkretnych decyzji. Konsultacje, min. drogą blisko 6 tys. otwartych zebrań partyjnych, objęły 761 zakładów pracy, 1,7

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

PL ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

WYDANIE 1 2

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE — RADOM CZWARTEK, 12 GRUDNIA 1985 R. NR 289 (12805) ROK XXXVII CENA 6 ZŁ

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Listopadowa przymiarka zimy ostrzeżeniem dla przemysłu, energetyki, służb komunalnych

Zbliżająca się zima będzie, jak co roku, okresem trudnego egzaminu dla całej gospodarki. Odnosi się to szczególnie do funkcjonowania zaopatrzenia w surowce, paliwa i energię, sprawności transportu i komunikacji, a także do działania służb i urządzeń komunalnych.

Stan przygotowań poszczególnych gałęzi gospodarki, a także całego kraju do funkcjonowania w okresie zimy był tematem narady w Urzędzie Rady Ministrów. Uczestniczyli w niej wicewojewodowie oraz sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich PZPR zajmujący się tą problematyką.

Wicepremier **Zbigniew Szałajda** — zabierając głos — podkreślił, że narada nie rozpoczyna ani nie kończy żadnego etapu przygotowań do zimy, gdyż trwają one cały czas. Istotne jest jednakże przedstawienie poszczególnym województwom informacji o przygotowaniach poczynionych na szczeblu centralnym oraz zaznajomienie się z przebiegiem tych prac w poszczególnych

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie w Sejmie

Ważne zadania wojewódzkich zespołów poselskich

Odbyło się spotkanie Prezydium Sejmu z przewodniczącymi sekretarzami wojewódzkich zespołów poselskich. Omówiono rolę i rozszerzone w obecnej, IX kadencji zadania tych organów, zrzeszających posłów z poszczególnych województw. Jak przypomniał na spotkaniu marszałek Sejmu **Roman Malinowski** — Sejm obecnej kadencji jest młody — zarówno przeciętną wieku posłów, jak też dlatego, że 4/5 składu Izby zasiada w jej ławach po raz pierwszy. Większość posłów zatem zdobywa doświadczenie w tej trudnej pracy, jaką powierzyło im społeczeństwo.

Podkreślono, że wśród wielu poselskich zadań i obowiązków do najistotniejszych, a jednocześnie najbardziej złożonych, należy łączenie dbałości o interesy i sprawy wyborców oraz danego regionu z nadrzędną troską o interes państwa, o dobro ogólne.

W dyskusji nad formami działania WZP zaakcentowano, że zespoły te są ważnym ogniwem więzi Sejmu ze społeczeństwem. (PAP)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z dziennikarzami „Chłopskiej Drogi" i zwiedził wystawę „Nauka—społeczeństwu"

W środę, 11 grudnia I sekretarz KC PZPR **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z zespołem redakcyjnym oraz korespondentami „Chłopskiej Drogi" — gazety partyjnej, która obchodzi 40-lecie swej służby dla polskiej wsi. Wojciech Jaruzelski podkreślił, że „Chłopska Droga" przez 40 lat swej działalności potrafiła zdobyć zaufanie chłopów. Serdecznie pogratulował redakcji, jej pracownikom i korespondentom, że potrafili na to zaufanie zasłużyć i życzył, aby w dalszym ciągu gazeta dobrze służyła wsi i socjalistycznej Polsce.

W godzinach popołudniowych Wojciech Jaruzelski zwiedził wystawę osiągnięć nauki polskiej, zorganizowaną pod hasłem **„Nauka — społeczeństwu"** w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki z okazji zbliżającego się III Kongresu Nauki Polskiej. Gość w towarzystwie prezesa PAN i członków kierownictwa akademii zapoznał się z ekspozycją pokazującą rezultaty badań, które już służą praktyce społeczno-gospodarczej lub oczekują na wdrożenie. W. Jaruzelski interesował się m.in. nowymi rozwiązaniami w dziedzinie elektroniki, zwłaszcza techniki komputerowej, technologiami produkcji nowych tworzyw sztucznych i przerobu węgla, nowoczesną aparaturą naukową. Gościowi pokazano też m.in. biologiczne środki ochrony roślin — wśród nich służące do walki ze stonką ziemniaczaną. Zaprezentowano też nowe odmiany roślin uprawnych, nowe techniki budowlane, aparaturę medyczną. (PAP)

Prezydent Światowego Kongresu Żydów przybył do Warszawy

11 bm. przybyła do Polski delegacja reprezentująca Światowy Kongres Żydów, Światową Federację Żydów z Polski, Federację Żydów Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Kombatantów II Wojny Światowej — z przewodniczącym Światowego Kongresu Żydów **Edgarem M. Bronfmanem**.

Członkowie delegacji złożyli wieńce przed pomnikiem Bohaterów Warszawskiego Getta w Warszawie. Pomnik znajduje się na terenie, gdzie w latach wojny niemieccy ludobójcy więzili około 500 tys. Żydów. To tu, w getcie, 19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie, zorganizowane przez bojowników Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego, przez wkraczającym do getta i dla jego ostatecznej likwidacji oddziałom niemieckim. Przypomnijmy, że z pomocą walczącym w getcie przyszli Polacy, a zwłaszcza bojownicy polskiego ruchu oporu.

Z kolei goście spotkali się w Warszawie z przedstawicielami żydowskich organizacji działających w Polsce: Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów oraz Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego.

Ośmioosobowa delegacja reprezentująca Światowy Kongres Żydów, Światową Federację Żydów z Polski i Federację Żydów Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Kombatantów II Wojny Światowej z E. Bronfmanem zło-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Przewodniczący WRN, Ryszard Zbróg, dekoruje Janinę Skupin Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Fot. A. Pęczalski

80 lat ZNP

Ogólnopolska sesja naukowa w Kielcach

Około 150 osób z całego kraju przybyło wczoraj do Cedzyny pod Kielcami na ogólnopolską sesję naukową na temat **„Wydawnictwa ZNP a praktyka szkolna w 40-leciu Polski Ludowej"**, zorganizowaną przez Zarząd Okręgu ZNP i wydawnictwo „Język Polski", które obchodzi właśnie 30-lecie istnienia. W otwarciu sesji udział wzięli: sekretarz KW PZPR — **Józef Wilmarski**, przewodniczący WRN — **Ryszard Zbróg**, wiceprzewodniczący ZG ZNP — **Jan Zaciura**, wicewojewoda — **Wojciech Nosek**, współpracownicy i sojusznicy wydawnictwa, działacze ZNP, zasłużeni nauczyciele PRL.

Zebranych powitał prezes ZO ZNP — **Andrzej Łyczak**. Z kolei **Jan Zaciura** przypomniał, że związek — tak w przeszłości, jak i obecnie — przywiązuje dużą wagę do wydawnictw i jako jedyny wydaje tak liczne publikacje. Życie dowiodło, że wydawnictwa te są przydatne w codziennej praktyce szkolnej. Sesja naukowa, będąca kon-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Budowniczowie szpitala onkologicznego w Kielcach, jednej z większych tego typu lecznic w kraju, zamkną bieżący rok dobrymi wynikami, co jest zgodną z planem realizacją robót. Wykonanie w stanie surowym różnych obiektów, m.in. przychodni, stwarza możliwość prowadzenia prac również w okresie zimowym.

Na zdjęciu: na budowie szpitala onkologicznego w Kielcach.

CAF — Starz

Wzrost skupu trzody chlewnej

Możliwości poprawy zaopatrzenia sklepów mięsnych

Wiele symptomów wskazuje na to, że głęboki hodowlany regres mamy już za sobą. Od trzech lat następuje powolna, ale systematyczna odbudowa pogłowia trzody chlewnej. Znajduje to odzwierciedlenie w skupie żywca wieprzowego. W ciągu 10 miesięcy br. rolnicy woj. kieleckiego dostarczyli do punktów skupu 15,8 tys. ton żywca wieprzowego, o 24,7 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ta ilość nie wy-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Wypadek w Kopalni „Ziemowit"

W Kopalni Węgla Kamiennego „Ziemowit" w Tychach nastąpił zawał skał stropowych, który objął wyrobisko na długości 7 m i wysokości 3,5 m. Znajdowało się tam trzech pracowników zatrudnionych przy konserwacji kombajnu chodnikowego. Dwaj z nich, elektromonterzy **Jan Karp** i **Tadeusz Falkowski** ponieśli śmierć. Mechanika górniczego **Jacka Czardybona**, po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziono z poważnymi obrażeniami do szpitala górniczego w Katowicach-Ochojcu.

Przyczyny wypadku bada Okręgowy Urząd Górniczy w Tychach.

Komentarz „Słowa"

Po to, aby jutro mogło być lepiej

Pięć lat temu 13 grudnia przyszedł w sobotę. Był wówczas zwiastunem mroźnej zimy. Pamiętacie te puściutkie sklepy z gołymi półkami, na których nie było już nawet butelek z octem? Wracaliśmy popołudniem do domów — my, dorośli — ogarnięci lękiem o najbliższych, o dzień jutrzejszy. Jego treścią była niepewność tego, co nas czeka i instynktowne przeświadczenie, że tak, jak jest teraz, dłużej już być nie może. Przez „my, dorośli" — to kilka milionów obecnie dorastających obywateli było wówczas 12-, 13-letnimi dziećmi. Nie współuczestniczyli, co naturalne, w naszych przeżyciach, a lękaliśmy się przeszedł o nich.

Rozstrzygnięcie nastąpiło nocą. Nazajutrz rano dowiedzieliśmy się z radia, że w Polsce został wprowadzony stan wojenny.

Łatwo dzisiaj napisać: „rozstrzygnięcie nastąpiło nocą". Pozwala na to perspektywa minionych lat, dzięki której wszystko widać w innym wymiarze. Ale wówczas z 12 na 13? To był szok. Doświadczaliśmy go, każdy na swój sposób. Wielu pytało siebie i najbliższych: „czy to znaczy, że jest wojna?".

O tym, co jest i co ma być, mówił przez radio — do Polek i Polaków — generał Jaruzelski. Mówił, że znaleźliśmy się nad przepaścią, że polski dom ulega ruinie, że „struktury państwa przestają działać. Gasnącej gospodarce zadawane są codziennie nowe ciosy. Warunki życia przytłaczają ludzi coraz większym ciężarem. Przez każdy rakład pracy, przez wiele polskich domów przebiegają linie bolesnych podziałów. Atmosfera nie kończących się konfliktów, nieporozumień, nienawiści, sieje spustoszenie, kaleczy tradycje tolerancji (...). Naród osiągnął granicę wytrzymałości psychicznej".

A pod koniec generał mówił stanowczo: „Nie chcę składać obietnic. Przed nami trudny okres. Po to, aby jutro mogło być lepiej, dziś trzeba uznać twarde realia, zrozumieć konieczność wyrzeczeń (...). Nadeszła godzina ciężkiej próby. Próbie tej musimy sprostać, dowieść, że „Polski jesteśmy warci".

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Załoga zakładu produkcyjnego przedsiębiorstwa Lagwa w Łagowie wykonała już swoje roczne zadania. Wartość wytworzonych tu przetworów wynosiła 157 milionów złotych. Na polskie i zagraniczne stoły trafiają z Łagowa konserwowane owoce, warzywa i grzyby. W tym roku po raz pierwszy wyeksportowano stąd do Danii 75 ton schłodzonych truskawek. Natomiast truskawki zasterylizowane, sok z kwaśnej wiśni „Horlex" Zr. odrzechtowy tego przedsiębiorstwa również sprzedane będą za granicę. Odbiorcy z RFN tradycyjnie już zamówili w Łagowie świeże jagody i grzyby, kurki. Jagód trafiło na niemiecki rynek 13 ton, a kurek 22 tony. Ponadto na eksport do RFN skierowano kilkanaście ton kompotu jagodowego i schłodzone świeże owoce czarnej porzeczki. Obecnie w łagowskim zakładzie produkuje się z przeznaczeniem na przedświąteczne zaopatrzenie: sałatki owocowo-warzywne i kompot wieloowocowy oraz świeże, ale eksport do Francji, RFN i Anglii trafia konserwowe borówki. Przetwory z Łagowa cieszą się u odbiorców powodzeniem głównie ze względu na ich jakość. (m)

Przysmaki z Łagowa na polskie i zagraniczne stoły

Wystawa o zbrodniach Oświęcimia w ONZ

OŚWIĘCIM — ZBRODNIA PRZECIWKO LUDZKOŚCI! — to tytuł wystawy otwartej w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Kopia dokumentów hitlerowskich i podziemnego ruchu oporu — zdjęć utrwalających „czas pogardy" dla człowieka, przedmioty osobistego użytku ofiar, plakaty, ulotki, wyzelony pasiak z dnia kolczasty, puszki po cyklonie... to niektóre eksponaty tej wstrząsającej wystawy. Zorganizowały ją wspólnie Międzynarodowy Komitet Oświęcimski i Muzeum Oświęcimskie w Polsce, w ramach obchodów 40 rocznicy wyzwolenia obozu i w 40-lecie ONZ.

— Nikt nie może spojrzeć na tę wystawę bez głębokiego poruszenia — powiedział sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar. — Przypomina ona agonię niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci wysłanych na śmierć. Materiały przedstawione tutaj, mówiące o ich cierpieniu, wstrząsają nami do głębi — powiedział de Cuellar.

Wystawa, na którą ONZ i mieszkańcy Nowego Jorku czekali 40 lat, otwarta została w Międzynarodowym Dniu Praw Człowieka, upamiętniającym przyjęcie przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

◆ W czasie pobytu w województwie radomskim prokurator generalny PRL — Józef Żyta zapoznał się ze stanem ładu i porządku publicznego w regionie, informacją prokuratora wojewódzkiego — Lucjana Maćkowskiego o działalności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zwalczaniu przestępstw i ich przeciwdziałaniu. Prokurator generalny spotkał się z i sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Prusem oraz kadrą prokuratorską województwa. (wsa)

◆ Opłacalność produkcji rolnej, trudności z zakupem służącego do niej sprzętu, kłopoty z zaopatrzeniem w węgiel, nieodśnieżanie oświetlenie ulic, pijaństwo i chuligaństwo — to tylko niektóre z kwestii, poruszonych podczas „Trybuny Obywatelskiej" z działem wojewódzkim radomskiego pik. Alojzego Wojciechowskiego, która odbyła się we wtorek w Lipsku. Kilkadziesiąt osób z kilkuset uczestniczących w spotkaniu nach zaegzamin-

Kronika dnia

zowało wiele indywidualnych spraw, przekazało spostrzeżenia na temat marnotrawstwa, działalności handlu. (rla)

◆ W Kielcach odbyło się spotkanie sędziów Sądu Najwyższego z sędziami Sądu Wojewódzkiego oraz sędziami w sprawach karnych. Prezes Sądu Wojewódzkiego, Jan Zając zapoznał sędziów ze stanem zagrożenia przestępczością w województwie kieleckim, aktualnie stosowaną politykę karną oraz zamierzeniami w sprawach dokonalenia orzecznictwa, a także działań o charakterze zapobiegawczo-profilaktycznym. Sędziowie Sądu Najwyższego: Jan Pastelnik, Maciej Szczepański i Stanisław Paweła dokonali oceny orzecznictwa karnego Wydziału II Karnego Sądu Wojewódzkiego w Kielcach w świetle wyników postępowania rewizyjnego przed najwyższą instancją sądową.

W konferencji wzięła również udział przedstawiciela departamentu spraw karnych Ministerstwa Sprawiedliwości, sędzia wizytator Halina Święcicka.

Słowa — czyny

Waszyngton ogranicza prawa dyplomatów

Rząd Stanów Zjednoczonych zakomunikował 9 bm. o wprowadzeniu nowych ograniczeń w poruszaniu się po USA wobec oficjalnych przedstawicieli innych państw — tym razem Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i NRD.

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, że członkowie personelu dyplomatycznego, konsularnego i handlowego wspomnianych czterech krajów w Stanach Zjednoczonych będą odtąd musieli przed każdą podróżą po USA zgłaszać zamiar wyjazdu w Departamencie Stanu.

Działalność nie może kończyć się na podejmowaniu słusznych uchwał

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

min robotników, w tym ponad 30 proc. bezpartyjnych. W ten sposób rodziły się harmonogramy działań w sprawach ogólnych i bardziej szczegółowych, sprawach, które sami robotnicy umieli dla nich za najistotniejsze.

W podobnym trybie tematyka wynikająca z XVI plenum KC PZPR „rozpisywana" była na plany i programy konkretnych działań w wojewódzkich, miejskich, zakładowych organizacjach partyjnych.

Biuro Polityczne KC PZPR odnotowało postęp w wykonaniu większości zadań sformułowanych na XVI plenum KC PZPR. Miarą umacniania się robotniczego charakteru partii jest np. stopniowy wzrost liczby robotników wśród nowo wstępujących do partii. W składzie PZPR jest ponad 38 proc. robotników, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Wśród ogółu nowo przyjmowanych do partii 46,6 proc. stanowią obecnie robotnicy, zwłaszcza młodzi. Zwiększa się udział robotników w pracach komisji problemowych i zespołów doradczo-konsultacyjnych. W wielu komitetach wojewódzkich działają komisje robotnicze, grupy robotniczego aktywu. Systematycznie organizowane są, zgodnie z hasłem „partia bliżej spraw ludzi pracy", wyjazdowe posiedzenia instancji partyjnych w zakładach produkcyjnych, w środowisku przemysłowym. Wśród 18-tys. rzeszy kontrolerów inspekcji Robotniczo-Chłopskiej 3/4 to robotnicy i chłopi. Można by podobne procesy ilustrować bardziej szczegółowymi kwestiami, np. powolnym może, ale widocznym wzrostem liczby młodzieży robotniczo-chłopskiej ubiegającej się i dostającej się na studia, skuteczniejszym rozwiązywaniem, także poprzez decyzje organizacyjne i prawne, problemów warunków pracy, efektywności produkcyjnej, powiązania motywacji między lepszą pracą a wyższą płacą.

Można też, opierając się na konkretnych faktach, stwierdzić, że w wyniku konsekwentnej realizacji zadań nakreślonych na XVI plenum KC PZPR, ukształtowały się już i kształtują nadal coraz lepsze warunki ku temu, by klasa robotnicza mogła faktycznie spełniać rolę gospodarza zakładu, strażnika swych interesów.

Umacnianie robotniczego charakteru partii, upowszechnianie i wzbogacanie różnorodnych form bezpośredniego udziału klasy robotniczej w kształtowaniu programu partii, w rozwiązywaniu wszystkich najważniejszych dziś i w przyszłości problemów jest z natury rzeczy zadaniem długofalowym. Dyskusja w tym zakresie — podkreśliło m.in. Biuro Polityczne KC PZPR — nie może kończyć się na podejmowaniu słusznych uwag i nie realizowanych później wniosków. Szansę na postępy tworzy przecież także zacieśniająca się więź partii, organów i przedstawicielskich, namorządowych i związkowych. Powinna ona w większym stopniu wyrażać się na wszystkich szczeblach właściwym reprezentowaniem robotniczych interesów.

Nieprzypadkowo tematyka XVI plenum KC PZPR, podjęta została przez Biuro Polityczne u progu kolejnego plenum KC poświęconego głównie zadaniom partii w sferze społeczno-gospodarczej. Poczucie gospodarza swojego zakładu pracy musi z natury rzeczy łączyć się z czuwaniem nad tym wszystkim, co sprzyja osiąganiu wyższej efektywności produkcyjnej, warunkującej z kolei dalszą poprawę poziomu życia ludzi pracy. (PAP)

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nych regionach kraju. Chodzi o ustalenie tego co realne i możliwe.

Minister gospodarki materiałowej i paliwowej Jerzy Woźniak przedstawił obecną i spodziewaną w I kwartale przyszłego roku sytuację w dziedzinie zaopatrzenia w paliwa i energię, jak również uwagi dotyczące dotychczasowych przedsięwzięć i ich rezultatów w sferze efektywności wykorzystania surowców energetycznych. Na podstawie wyników kontroli przeprowadzonych w kraju zaproponował podjęcie konkretnych działań w poszczególnych województwach zmierzających do zapewnienia właściwego funkcjonowania gospodarki w okresie zimy. Podkreślił konieczność przestrzegania dyscypliny przez poszczególne przedsiębiorstwa i władze terenowe, od czego w decydującym stopniu zależeć będzie stan w jakim gospodarka wejdzie w wiosnę.

Transport publiczny i branżowy przewiezie w br. o ok. 85 mln ton towarów mniej niż zakładano w planie — powiedział minister komunikacji Janusz Kamiński. — Nie udało się odrobić wszystkich zaległości powstałych minionej zimy, dlatego też wiele starań dołożono dla lepszego przygotowania się do tegorocznej. Kolej dysponuje odpowiednią ilością sprzętu do odśnieżania stacji i szlaków. Niezbędna jest jednak pomoc całej gospodarki, wszystkich przedsiębiorstw w okresach najbardziej intensywnych prac, gdyż brak odpowiedniej liczby pracowników.

O przygotowaniach do prawidłowego funkcjonowania gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w miastach mówił minister budownictwa, gospodarki przestrzennej i komunalnej — Józef Niewiadomski.

Uczestnicy dyskusji podnosili kwestie dotyczące zarówno rozwiązań i przygotowań poczynionych na szczeblu centralnym, jak również w wielu województwach. Na tym tle podnoszono również sprawy dotyczące całokształtu gospodarki energetycznej i paliwowej. Kilkakrotnie podkreślono wpływ jakości paliwa na możliwości jego oszczędzania, a także zaspokojenia potrzeb energetycznych.

Oświadczenie państw socjalistycznych po decyzji W. Brytanii o wystąpieniu z UNESCO

W siedzibie UNESCO w Paryżu opublikowano oświadczenie krajów socjalistycznych w związku z decyzją W. Brytanii o wycofaniu się z tej międzynarodowej organizacji. W oświadczeniu zwraca się uwagę, że rząd brytyjski w uzasadnieniu swej decyzji powołał się na wymienione w orzeczeniach i zarzutach wobec działalności UNESCO. Brak uzasadnienia dla takiego posunięcia świadczy raz jeszcze o politycznych motywach decyzji brytyjskiej.

Wycofanie się W. Brytanii — czytamy dalej — nie może być zakwalifikowane inaczej niż całkowite lekceważenie dobrej woli i starań znakomitej większości państw członkowskich.

Działacze oświatowi w Radomiu oceniają: Potrzebna stała pomoc szkole i wychowawcom

W składzie poszerzonym o członków Komisji Kultury Oświaty i Wychowania WRN obradowało wczoraj plenum Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radomiu poświęcone warunkom pracy i życia nauczycieli oraz emerytów w woj. radomskim. Taki skład uczestników obrad miał tym istotniejsze znaczenie, iż najbliższa sesja WRN będzie poświęcona problemom oświaty a związkowcom zależy na zainteresowaniu i uczuleniu radnych na kłopoty, które doskwierają szkole i ludziom z nią związanych.

Na warunki pracy oświaty w dużym stopniu wpływa stan bazy lokalowej, tymczasem jest on najlepszy. Na 658 obiektów w tylko 62 można wystawić notę bardzo dobrą, 250 dobrą i 244 dostateczną. Złą ocenę otrzymało 88 budynków z czego 33 w ogóle nie nadają się do remontu, a 35 szkół, przedszkoli i innych placówek zajmuje baraki.

Koniecznością jest też zapewnienie miejskim nauczycielom, przede wszystkim młodym, wszystkie uprawnienia wynikające z ustawy o statusie nauczyciela.

Podczas wczorajszych obrad członkowie ZO ZNP nakreślili również program pracy na najbliższe miesiące. (db)

Plenum ZW ZSMP w Kielcach

W imię ideałów, na miarę potrzeb

Odejść czy zostać — oto podstawowy dylemat dziewcząt i chłopców ze wsi. Tego wyboru z reguły dokonują bardzo wcześnie. Ci, co wybierają wieś, stają wobec ogromu wymogów i obowiązków, którym towarzyszą liczne niedogodności na całe życie.

O sprawach życiowego startu oraz społeczno-zawodowej adaptacji ogółu młodzieży wiejskiej dyskutowano na wczorajszym plenarnym posiedzeniu ZW ZSMP w Kielcach. Zarówno w referacie wprowadzającym, jak i w dyskusji, w której uczestniczyli przedstawiciele gminy: Czarnocin, Książ Wielki, Chęciny, Brody, Nowy Korczyn, Mirzec i Stąporków, wskazywano przykłady braków, rozterek, rozczarowań, ale również dokonań i nadziei. Bogaty, wszechstronny i twórczy jest program działania organizacji młodzieżowej w środowisku wiejskim. Prowadząc na rzecz gospodarki kwyności, tysiące młodych aktywnie uczestniczy w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym wsi, gminy, szkoły, w gospodarstwach uspołecznionych oraz jednostkach obsługujących wieś i rolnictwo. Mowa m.in. o udziale w czynach społecznie użytecznych przy budowie i remontach dróg, szkół, ośrodków zdrowia, obiektów sportowych i kulturalnych, wodociągów itd.

Z kolei doskonaleniu umiejętności zawodowych służą corocznie organizowane konkursy, olimpiady i współzawodnictwa. Życie niesie coraz to nowe osiągnięcia, ale także nowe wymagania, którym w imię spełnienia własnych ideałów trzeba sprostać.

W trakcie posiedzenia podziękowano za ofiarną i długoletnią działalność w organizacji młodzieżowej, w związku z przejściem do innej pracy, dotychczasowym wiceprzewodniczącym ZW ZSMP — Andrzejowi Czubie i Stanisławowi Kowalskiemu. St. Kowalski otrzymał złote odznaczenie im. J. Krasickiego. W skład Prezydium ZW powołano przewodniczącego koła ZSMP z Witowa gm. Kozarze — Mariana Nogę. (bk)

W tym niebezpiecznym świecie nie mamy prawa lekceważyć takiego czynnika stabilizacji jak handel i współpraca techniczna

Wystąpienie M. Gorbaczowa na spotkaniu z delegacją gospodarczą USA

Z zadowoleniem witam na Kremlu uczestników kolejnego dorocznego zebrania Amerykańsko-Radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej — powiedział Michaił Gorbaczow na spotkaniu z ministrem handlu USA, Malcolmem Baldrigiem i towarzyszącymi mu biznesmenami. Doceniamy dzisiejszą rolę tej rady, która przyczynia się do rozwoju kontaktów między firmami amerykańskimi i radzieckimi organizacjami handlu zagranicznego. Cenimy tą tym bardziej, że jest wiadomo, były to lata niełatwe.

Obecne spotkanie raz jeszcze potwierdza, że współpraca ludzi biznesu, ludzi pracy, różnomiennych ustrojach społecznych i różnych ideologach jest w pełni możliwa, a dzisiaj, powiedziałbym, bardzo potrzebna.

Niezależnie od tego, czy się sobie nawzajem podobamy, czy też nie, musimy musimy żyć razem na tej planecie. I dlatego naszym najważniejszym zadaniem — mówiłem o tym i w Genewie i po Genewie — jest opanowanie sztuki życia się ze sobą. A ponieważ jest to sprawa na dłuższą metę, musimy się nauczyć żyć obok siebie po ludzku, w sposób cywilizowany.

I tu właśnie staje kwestia stosunków handlowo-gospodarczych oraz naukowo-technicznych między ZSRR i USA oraz w ogóle, jak przyjęło się mówić — między Wschodem i Zachodem. Na stosunki te patrzymy przede wszystkim z punktu widzenia polityki. Po pierwsze dlatego, że w dziedzinie polityki decyduje się główny problem naszego czasu — problem wojny i pokoju. Wszystkie pozostałe aspekty naszych stosunków, z handlowo-gospodarczymi włącznie, powinny służyć temu głównemu zadaniu. Po wtóre dlatego, że nasze kraje to dwa olbrzymy gospodarcze, absolutnie zdolne żyć i rozwijać się wcale ze sobą nie handlując.

Nie mówię, tak właśnie dzieje się obecnie. Mogą panowie sami osądzić. W naszej wymianie towarowej USA — największe handlowe mocarstwo świata — zajmują trzynaste miejsce, daleko w tyle za Finlandią, Belgią czy Austrią. My zaś w handlu Stanów Zjednoczonych zajmujemy miejsce szóste. Amerykanie importują z ZSRR jest w przybliżeniu taki sam jak z Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej.

Nie widzę w tym żadnej tragedii ekonomicznej. Zarówno wy, jak i my bez was możemy żyć, zwłaszcza że nie brak dziś w świecie innych partnerów handlowych.

Czy jednak jest to normalne z politycznego punktu widzenia? Odpowiedzmy stanowczo: nie i jeszcze raz nie. W tym niebezpiecznym świecie po prostu nie możemy, nie mamy prawa lekceważyć takiego stabilizatora, jak współpraca, jakim jest handel, jakim są stosunki gospodarcze i naukowo-techniczne. Jeżeli rzeczywiście pragniemy trwałych, ustabilizowanych stosunków politycznych, zapewnić niezawodny pokój, to u ich podstaw powinny leżeć również rozwinięte stosunki handlowe.

DOBRZE rozumiemy złożoność zadań, w których stoimy, wszyscy stoimy. Wiem, że są wśród was również szefowie firm zajmujących czołowe miejsce w amerykańskim biznesie wojskowym. Nie będę ukrywał, uważamy, że biznes wojskowy wywiera niebezpieczny wpływ na politykę.

Co się tyczy kierownictwa radzieckiego, to jesteśmy głęboko przekonani, iż nadszedł czas wyciągnąć z tego wszystkie wnioski, jakim jest handel, jakim są stosunki gospodarcze i naukowo-techniczne. Jeżeli rzeczywiście pragniemy trwałych, ustabilizowanych stosunków politycznych, zapewnić niezawodny pokój, to u ich podstaw powinny leżeć również rozwinięte stosunki handlowe.

DOBRZE rozumiemy złożoność zadań, w których stoimy. Wiem, że są wśród was również szefowie firm zajmujących czołowe miejsce w amerykańskim biznesie wojskowym. Nie będę ukrywał, uważamy, że biznes wojskowy wywiera niebezpieczny wpływ na politykę.

Co się tyczy kierownictwa radzieckiego, to jesteśmy głęboko przekonani, iż nadszedł czas wyciągnąć z tego wszystkie wnioski, jakie z takiego czy innego kontraktu wynikają.

Nauczyć się żyć w pokoju, a to jest jak sądzę w naszym i waszym, gorującym nad wszystkim, wspólnym interesie — znaczy nie tylko powstrzymywać się od wojen. Inteligentne to jest tylko wzajemnie się od wzajemnowania w strachu przed dalszym narastaniem groźby wojny, że zakłada rozwój wspołpracy rzeczywistych kontaktów, współpracy w tym także handlowej.

Rozwój stosunków handlowo-gospodarczych między naszymi krajami uważam za problem polityczny również i głównie, że główne przeszkody na jego drodze mają charakter polityczny, a nie ekonomiczny.

Pierwsza taka przeszkoda jest to, że ZSRR nie obejmuje klauzula najwyższego uprzywilejowania. Tymczasem ten wprowadza niekiedy w błąd, stwarzając wrażenie jakoby chodziło o szczególną przychylność USA w stosunku do ZSRR. Tym się tak status przyznaje jednak amerykańscy biznesmeni dobrze wiedzą, że nie tak się sprawy mają. W rzeczywistości klauzula największego uprzywilejowania to nic więcej niż brak dyskryminacji, przede wszystkim jeśli chodzi o opłaty celne. Z takiego statusu korzysta w USA, jak mi mówiono, około 120 krajów.

Dlatego też Radzieckiemu odmawia się tego. I, oczywiście, tym samym stwarza się przeszkody dla naszego eksportu wielu rodzajów towarów do USA. Potrzebna to nas możliwości zarobienia środków niezbędnych do tego, by kupować towary amerykańskie. Ale przecież nie możemy bez końca zdobywać dewiz, powiedzmy w Europie zachodniej, a wydawać ich w USA, nasi partnerzy handlowi tego nie zrozumieją. Po drugie, są to towary zarzucane nam w USA przeszkody kredytowe. Nie muszę panom, doświadczonym biznesmenom dowodzić, że bez kredytów nie może być poważnego handlu.

Trzecią przeszkodą jest tzw. kontrola eksportu, czyli zakaz wywozu bardzo wielu rodzajów wyrobów pod pretekstem, że mogą one przyczynić się do produkcji wojennej w ZSRR i tym samym wyrządzić szkodę bezpieczeństwu USA.

Na ten temat jest szczególnie dużo spekulacji.

Pragnę przede wszystkim powiedzieć, wszyscy, kto chce, potencjał obronny ZSRR niemal w całości opierał się na zakupionej technologii zachodniej i bez tego nie mógł się rozwijać, jest absolutną bzdurą. Autorzy jej wcześ po prostu zapominają, z jakim krajem mają do czynienia, zapominają — albo też chcą tłumić do zapomnienia innych — że Związek Radziecki jest krajem wielkiej nauki i przodującej techniki, krajem wybitnych uczonych i inżynierów, robotników o wysokich kwalifikacjach.

Oczywiście, jak każdy inny kraj, zarówno w produkcji cywilnej, jak i w wojskowej, u opieramy się na własnych, i na światowych zdobyczach nauki i techniki, na światowym dorobku technologicznym. Zawsze jest życie, jest to nieuniknione, a przykład daje w tym samo Stany Zjednoczone. Nie jest tajemnicą, że decydujące role strategiczne odgrywają broń nuklearna i rakiet odegrali nie amerykańscy lecz europejscy uczeni, wśród nich rosyjscy, radzieccy.

Chcę tylko zapomnieć ani prawdziwych faktów dnia dzisiejszego, ani też lekcji historii. Gwoli prawdy proszę mi pozwolić niektóre z nich przypomnieć.

Przecież faktem jest np. że teoretyczne podstawy teoretyki rakietowej zostały odkryte i opracowane przez wybitnego rosyjskiego uczonego Konstantego Ciołkowskiego, że naukowcy naszym kraju stworzone zostały podstawy koncepcji rakiet wielostopniowych, pierwsze rakiety eksperymentalne i wreszcie wprowadzono na orbitę pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Nie mówię już o pierwszym locie człowieka w kosmos.

O wkładzie rosyjskich i radzieckich uczonych — od Mendelejewa do czasów współczesnych — w rozwój współczesnej chemii można by mówić wiele. Ograniczę się do przypomnienia faktu, że od 1880 r. do dziś dziesięciu polowa pierwszorzędnych, zaraz naszym kraju stworzone zostały podstawy koncepcji rakiet wielostopniowych, pierwsze rakiety eksperymentalne i wreszcie wprowadzono na orbitę pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Nie mówię już o pierwszym locie człowieka w kosmos.

O wkładzie rosyjskich i radzieckich uczonych — od Mendelejewa do czasów współczesnych — w rozwój współczesnej chemii można by mówić wiele. Ograniczę się do przypomnienia faktu, że od 1880 r. do dziś dziesięciu polowa pierwszorzędnych, zaraz naszym kraju stworzone zostały podstawy koncepcji rakiet wielostopniowych, pierwsze rakiety eksperymentalne i wreszcie wprowadzono na orbitę pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Nie mówię już o pierwszym locie człowieka w kosmos.

A teraz powróćcie panowie, to jeszcze raz powrócę do polityki. Zaledwie 3 tygodnie dzielą od czasu spotkania dziecko-amerykańskiego spotkania w Genewie. Na tym polu jego szczególne znaczenie, jak rozumiem, powięzione jest ich analizie możliwości współpracy między ZSRR i USA w sferze gospodarczej, pozwalowaniu tego, co należy uczynić w imię najszerszej pożytku interesów narodu radzieckiego i amerykańskiego.

Zrozumienie tego, że obecny stan stosunków radziecko-amerykańskich jest niezadowalający i niebezpieczny, było głównym czynnikiem, który przyniósł Reagana do spotkania, do rozmów w Genewie. Jestem przekonany, że prezydent USA, podobnie jak i ja, uznał, że na Genewę w ogóle, jak na jedno z ogniw łańcuchem, kobiet, a nawet dzieci obu naszych krajów, a i wszystkich porozstałych. Pamiętamy z nadzieją i jednocześnie z niepokojem.

Nie powiem panom o twardzie wcale niełatwe dotychczasowe. Ale sądzę, ani — jestem pewien — prezydent, nie w wątpliwy, że rozmowa, jaka nastąpiła w Genewie, ułatwi wzrost zaufania i zrozumienia ludzkich zagadnień i nadziei.

Jeśli wziąć pod uwagę, że trudna droga do Genewy można uznać, iż spotkanie to było sukcesem, to nowa droga do dopiero pierwszy krok. Każdy następny będzie wymagać bodźce więcej wysiłku, bardziej większej gotowości słuchania chęci i wzajemnego zrozumienia wzbudzenia nowa naprawdę, to najważniejsze — gotowość opanowania najtrudniejszej sztuki porozumiewania się na zasadzie równości i możliwych do przyjęcia kompromisów, zasadzie bez czego poważnych problemów nie zdąży na zdolamy rozwiązać.

Innymi słowy wkroczyliśmy w wyjątkowo odpowiedzialny okres, kiedy słowa, zamiary, deklaracje polityczne należy przekuwać w konkretne decyzje, czyny. Chcem o tako dodać takie czyny, które zarówno w naszych krajach, w stosunkach radzieckich stosunków, ogólnie pokazywać światowej atmosfery politycznej.

Wielu przedstawicieli amerykańskich kół gospodarczych chuje przedsiębiorczość wyrzucia nowego, umiejętność adaptowania się wykorzystania możliwości rozwoju. Dla nas to jest przekonany — dla nas to przede wszystkim i dla wielu kraju istnieje na drodze zmierzania i dla ci, a na drogach pokoju, drogach zespalania wysiłków, na drogach wzajemnego, wzajemnie korzystnego współpracy wszystkich krajów i narodów. I to jest życie, a pokrzyk o kiego życia jest bezporzny.

Będę z panami zupełnie szczery dopóki te przeszkody zostaną usunięte, dopóty nie będzie normalnego, szerokiego rozwoju radziecko-amerykańskiego handlu i innych stosunków gospodarczych. Uważamy nad tym, że prezydent USA o nic nie będziemy.

Natomiast, jeśli te polityczne przeszkody zostaną usunięte, przed nami, jestem o tym przekonany, otworzą się szerokie perspektywy. Nie jesteśmy wszyscy konkurentami ani na tym świecie, ani na świecie innym. Jest wiele więcej trudności z własnymi sojusznikami niż z nami. Panowie natomiast możemy osiągać partnerami, jak mówiłem — mogę zapewnić — uczciwymi i niezawodnymi.

NA to oczywiście musimy być myślę, że i my. Lepiej poznać nawzajem, jak żyjemy, jak działać mechanizm współpracy gospodarczej. Wiem, że i mnie jesteśmy tu bez winy.

Rząd ZSRR ma dostateczne krytyczny stosunek do niezgodności organizacji handlu zagranicznego. Możliwe są — naszym zdaniem — nowe formy współpracy produkcyjnej i naukowo-technicznej.

Obecnie rozwijamy w tej dziedzinie szkrojone bardzo szeroko działania z krajami socjalistycznymi. Pogłębienie integracji gospodarczej z innymi zadaniami należy nawiązać najszersze. Będziemy także rozwiązać handel oraz inne formy współpracy gospodarczej z Europą zachodnią, Japonią i innymi krajami kapitalistycznymi.

Chcielibyśmy, aby także stosunki gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi nie znalazły się na marginesie tego procesu. Zarówno ze względów politycznych, o których mówiłem, jak i ekonomicznych. Mamy bardzo wielkie plany rozwoju bazy gospodarczej, nauki i techniki. Chcielibyśmy wykorzystywać w tym celu także dodatkowe możliwości, jakie otwiera współpraca międzynarodowa, w tym z USA. W grę mogą wchodzić wielkie długoterminowe projekty, a także wiele średnich i nawet niewielkich transakcji, które mogą zainteresować zarówno potentatów, jak i drobny czy średni biznes. Jeśli sytuacja się ustabilizuje, to w ciągu dwóch lat spełnienie niezawodna baza naukowa i prawne ramy dla biznesu związanych z rozwojem stosunków handlowo-gospodarczych, będziemy mieli zarówno co się we kupić, jak i wam sprzedawać.

A teraz powróćcie panowie, to jeszcze raz powrócę do polityki. Zaledwie 3 tygodnie dzielą od czasu spotkania dziecko-amerykańskiego spotkania w Genewie. Na tym polu jego szczególne znaczenie, jak rozumiem, powięzione jest ich analizie możliwości współpracy między ZSRR i USA w sferze gospodarczej, pozwalowaniu tego, co należy uczynić w imię najszerszej pożytku interesów narodu radzieckiego i amerykańskiego.

Zrozumienie tego, że obecny stan stosunków radziecko-amerykańskich jest niezadowalający i niebezpieczny, było głównym czynnikiem, który przyniósł Reagana do spotkania, do rozmów w Genewie. Jestem przekonany, że prezydent USA, podobnie jak i ja, uznał, że na Genewę w ogóle, jak na jedno z ogniw łańcuchem, kobiet, a nawet dzieci obu naszych krajów, a i wszystkich porozstałych. Pamiętamy z nadzieją i jednocześnie z niepokojem.

Nie powiem panom o twardzie wcale niełatwe dotychczasowe. Ale sądzę, ani — jestem pewien — prezydent, nie w wątpliwy, że rozmowa, jaka nastąpiła w Genewie, ułatwi wzrost zaufania i zrozumienia ludzkich zagadnień i nadziei.

Jeśli wziąć pod uwagę, że trudna droga do Genewy można uznać, iż spotkanie to było sukcesem, to nowa droga do dopiero pierwszy krok. Każdy następny będzie wymagać bodźce więcej wysiłku, bardziej większej gotowości słuchania chęci i wzajemnego zrozumienia wzbudzenia nowa naprawdę, to najważniejsze — gotowość opanowania najtrudniejszej sztuki porozumiewania się na zasadzie równości i możliwych do przyjęcia kompromisów, zasadzie bez czego poważnych problemów nie zdąży na zdolamy rozwiązać.

Innymi słowy wkroczyliśmy w wyjątkowo odpowiedzialny okres, kiedy słowa, zamiary, deklaracje polityczne należy przekuwać w konkretne decyzje, czyny. Chcem o tako dodać takie czyny, które zarówno w naszych krajach, w stosunkach radzieckich stosunków, ogólnie pokazywać światowej atmosfery politycznej.

Wielu przedstawicieli amerykańskich kół gospodarczych chuje przedsiębiorczość wyrzucia nowego, umiejętność adaptowania się wykorzystania możliwości rozwoju. Dla nas to jest przekonany — dla nas to przede wszystkim i dla wielu kraju istnieje na drodze zmierzania i dla ci, a na drogach pokoju, drogach zespalania wysiłków, na drogach wzajemnego, wzajemnie korzystnego współpracy wszystkich krajów i narodów. I to jest życie, a pokrzyk o kiego życia jest bezporzny.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Życzliwe i bliskie mi osoby odradzały mi wczoraj pisanie tego tekstu. „Daj spokój, po co rozpamiętywać przeszłość" — mówiły. Nie będę, to grudniowa data 1981 roku była na zawsze w dziejach naszego państwa. Zamknęła nie tylko okres podziemnowy, ale całą powojenną polską historię, w której konflikty społeczne i kryzysy przytłumiały radość tworzenia i nadzieje rozwoju. Rozpoczęła się reforma gospodarki, państwa i naszego w nim życia na skalę dotąd nie spotykaną. Wedle idei socjalizmu — nie tylko książkowych, ale i tych doświadczeń w tęsknocie codziennego życia i pracy. Musi „grudniowa data" wryć się w pamięć także tych, którzy nie chcą pamiętać.

Piszę, aby w chwili refleksji każdy z nas przyjrzał się samemu sobie — swoim kwalifikacjom na obywatela i członka demokratycznego społeczeństwa. Kiedy w rocznicowym dniu przyjdzie komuś ochota zarzucić, że odnowy dziś za mało, niechaj zapyta swego sumienia, co sam zrobił, aby było jej więcej.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Komentarz „Słowa"

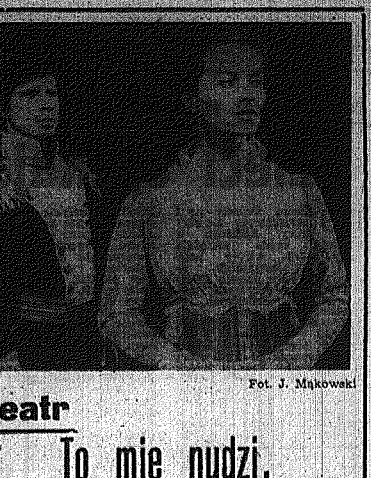

Fot. J. Mąkowski

Teatr

To mię nudzi, co waszmość wywodzisz...

PO odsłonięciu kurtyny widzimy przede wszystkim bgnisko — najprawdziwsze, wokół niego zaś (świętokrzyskich górali — napoleońskich wojaków. Krajobraz sceniczny projektu Ryszarda Strzembały mógłby właściwie „grać" przy pomocy świateł i muzyki bez aktorów. Raz jest to pejzaż górski, kiedy indziej książęcy ogród, ale może też być salonem. Rzadko się zdarza, żeby intuicja scenografa i reżysera uratowały słaby sztuczny, bo taka bez wątpienia był i jest „Sułkowski".

Bogdan Augustyniak świadom był tego, że od roku 1910 żadnemu reżyserowi nie udało się odnieść w realizacji tego dramatu Żeromskiego sukcesu; powinien był zatem zaakceptować pogląd, że w tym przypadku sukces jest niemożliwy i nie podejmować zadania nawet wtedy, gdy kierowany przez niego teatr musiał uczcić swego patrona z okazji kończącego się Roku Żeromskiego. Augustyniak niekcewaźył porażki poprzedników i postanowił zmierzyć się z oporną teatrowi materią. Z jakim skutkiem? Na pewno nie jest to prawdziwy sukces, ale na pewno też daleko od porażki.

Po pierwsze, tragedia polskiego kapitana i jego wojska, została skrócona o połowę przez co jest mniej nużąca. Reżyser dosłownie odczytał apel jednego z bohaterów: „To mię nudzi, co waszmość wywodzisz — że rzecz?" — i przystąpił do rzeczy od pierwszej minuty spektaklu stylowo zamkniętego kompozycyjną klamrą: zwierzeniami plebejuszy w mundurach wojsk napoleońskich. Są to obrazy sugestywne, a nawet przejmujące. Ale jak wypełnić ów środek, w którym papierowe postaci zaludzają widza tyradami o strywożcie, wolności i intrygach? Jak z owych luźnych monologów i dialogów zbudować dramat, który wstrząsnąłby widzami, uprawdopodobnił tragedię tytułowego bohatera, która rozgrywa się w domysłach widzów i intencjach autora? Tragiczne rozdarcie młodego i gniewnego dzieciaka polskiego, bliskiego powiernika wodza — między okrucieństwem losu i marzeniami o wolnej ojczyźnie — możliwe jest do „wyłuskania" z tekstu, ale niemożliwe do zbudowania wiarygodnej postaci.

Jerzy Kaźmarowski nie znalazł z Sułkowskim żadnej więzi, żadnego pokrytymstwa, wtłoczono go w uniform, który go uwiera na każdym kroku. To można jeszcze jakoś wytłumaczyć, nie ma natomiast usprawiedliwienia dla obecności i chłodu w scenicznych kontaktach z partnerami. To prawda, że miłość kapitana do pięknej księżniczki jest wzalowana w warstwie słownej, ale tym ciekawsze to zadanie dla aktora. Można nie lubić postaci Żeromskiego, ale nie ulec urodzie i wdziękowi księżniczki Angieszki — **Renaty Tukalskiej**, to już przechodzi ludzkie pojęcie. Księżniczka mimo to okazała swą wspaniałomyślność, a nawet nie łaiła swej sympatii dla zakompleksiałego kapitana. Renata Tukalska, jako jedyna w tym spektaklu, tchnęła w kreowaną postać ludzkie treści i odruchy, zachowując przy tym styl nakreślony przez autora i styl bycia księżniczką. Wydawało się, że przynajmniej w scenie centralnej i najważniejszej w wątku tych dwojga — decydującego dialogu, doznamy prawdziwego wzruszenia. Niestety...

Żeby „Sułkowski" otrzymał uznały i widzów, trzeba by — taki nasuwa się wniosek po kiekelkim spektaklu — nie tylko usunąć z niego puściutkie, ale zastąpić je czymś odwrotnym. Tylko po co to robić? Po co też udawać, że tytułowy bohater może być w teatrze kontynuatorem Konrada (Mickiewiczowskiego i Wyspiańskiego) czy Kordiana! Gdyby mu nawet dać dużą scenę, zamknąć go w celi czy wybudować na tę okazję Mont Blanc — postanie marnego bohatera. W tej sztuce autor mówi za wszystkich i do tego staroświeckim, pretensjonalnym językiem.

Współczesni odczytywali „Sułkowskiego" jako krzyk rozpaczy z powodu rozbicia narodu, wołanie o jedność, tęsknotę za spożytkowaniem bohaterstwa wybitnych jednostek, które mogłyby naród wyprowadzić z niewoli. Dla krytyka obesmanego z narodowowyzwoleńczymi obsesjami Żeromskiego była to i jest sprawa prosta, gorzej z widzem, który tej wiedzy nie ma, a ma prawo żądać, by twórcy przedstawienia wyrazili się w miarę jasno i gładki to recenzi. Augustyniak wyraźnie nobilituje plebejskich bohaterów dramatu, podnosi ich rangę. Nie są to już prostacy miotający się w bezradnej rozpaczy, ale są ci, którzy ze sceny teatru wejdą na scenę historii. Wierzymy w to raczej na słowo, bo teatr powinien nas o tym przekonać poprzez szlachetny zapał polemiczny i żar wielkich namiętności.

Mimo wspomnianych i raczej immanentnych niedomogów, kielecki „Sułkowski" dobrze przystoi się nie tylko Żeromskiemu: jest kontynuacją ambitnych zamierzeń dyrekcji sięgającej nie zawsze po sprawdzone arcydzieła, ale zawsze dbającej o to, by teatr manifestował własny, estetycznie jednorodny stosunek do literatury i do sztuki teatru. Jest to również dowód na to, że w tym teatrze szanuje się widza. Warto się o tym przekonać naocznie. I nie ma co żałować, że zamiast tragedii jest nieszczęśliwy wypadek, któremu ulega bohater, a zamiast historycznej panoramy — stylowa rawęda. Trzeba było wiele inwencji, by na to właśnie wpaść.

STANISŁAW MIJAS

Czasem i cztery lata nie starczą, by zmierzyć chłopskie pole

Teraz jest grudzień. Od lipca minęło już pięć miesięcy. W lipcu Jan Pawelec z Miąchocic otrzymał z Sądu Wojewódzkiego uprzejme wyjaśnienie, że wina przewlekania jego sprawy nie leży po stronie sądu. A jego sprawa jest rozstrzygana przez Sąd Rejonowy w Kielcach od roku 1962. Rolnik, który ani myślał się z nikim sądzić, trafił przed „wysoką sprawiedliwość". Teraz nie może dojść swego. Pisze, interweniuje, nie wie, jak wybrnąć z sytuacji, w którą został wplątany. Na każde ze swych pism, czy to do Radiokomitetu, czy do prezesa sądu otrzymuje układną i rzeczową odpowiedź. Cóż jednak z tego, skoro sprawa nie posuwa się naprzód. Tym razem interweniował w redakcji „Słowa Ludu".

Jego sprawa jest nietypowa. Nie jest klasycznym sporem o miedzę, jakich pełno w sądach. I choć z reguły nie podejmujemy się prezentowania czytelnikom sporów, które znajdują epilog w sądzie, ten warto opisać. Czy znał kto bowiem rolnika, który stara się wszem udowodnić, że ma mniej ziemi niż chce mu to przypisać Urząd Gminy?

— Bo jak to jest — mówi Jan Pawelec. — Od wojny ani ziemi nie kupowałem, ani nie sprzedawałem. Akt własności dostałem w siedemdziesiątym pierwszym, uprawomocniony i stało na nim, że mam 5,28 hektara. Bo tyle mam i zawsze miałem. A po dziesięciu latach odkryli błąd w obliczeniach, że niby mam więcej — 6,07 hektara. Chcieli mi akt własności zmienić. Ja się zgodzić nie chciałem. I za to mnie były naczelnik w Masłowie postawił przed sądem, że to sąd ma rozstrzygnąć, ile u mnie ziemi naprawdę.

I tak spór ciągnie się cztery lata. Rolnik nie umie sam załatwić sprawy. A to adwokaci okazują się nie tacy, jak sobie wyobrażał, to znów biegli nie chcą się angażować w mierzenie pola, a przymusić ich do tej pracy sąd nie może. To prawda, że jeden z biegłych był już na polu w Miąchocicach, ale bez przyrządów i Pawelec nie dał mu mierzyć gospodarstwa. W sądzie fakt wyjaśniono, miał się zjawić inny geodeta, kiedy śniegi zejdą. Śniegi zeszły z pół już kilka razy, a rolnik czując nie jest pewny swego. Nie może przekazać gospodarstwa córce, bo sam już jest chory i nie może na nim pracować. Chodzi więc po urzędach, pisze prośby o interwenjonowanie.

* ☆ *

Nie wiem, ile ma pola Jan Pawelec. W urzędowym piśmie z 1971 roku było napisane: „Niniejszym akt własności stał się ostatecznym i podlega wykonaniu". Potem okazało się, że owa ostateczność była jednak tymczasowa. Nic dziwnego więc, że Pawelec nie chce przyjąć darowanych na papierze i dopisywanych mu kilkudziesięciu arów, skoro jest przekonany, że tej ziemi nie ma, a będzie musiał ponosić wynikające z faktu jej posiadania obciążenia na rzecz skarbu państwa.

* ☆ *

Skąd wzięła się cała sprawa? Otóż sąsiad Jana Pawelca sprzedał ziemię Spółdzielni Produkcyjnej w Masłowie. Potem, gdy spółdzielnia się rozwiązała, tenże sąsiad odkupił ją i sprzedał bratu Jana Pawelca, który kupując gospodarstwo stwierdził, że w rzeczywistości pola jest mniej niż widnieje w akcie własności. Po zmierzeniu, działek okazało się, że tak było faktycznie. Gospodarstwo sąsiada było mniejsze. Różnicę dopisano do stanu posiadania Jana Pawelca. Dlaczego?

Wyjaśnia geodeta gminny w Masłowie inż. Stanisław Ciepliński:

— Po zbadaniu dokumentów pomiarowych stwierdziłem błąd w ewidencji gruntów. Po prostu — kiedy sporządzano przed uwłaszczeniem w 1970 roku plany — linię obrazującą stan użytków rolnych błędnie wzięto za linię graniczną między dwoma gospodarstwami. Tym samym zapis w ewidencji nie odpowiadał stanowi użytkowania i był niezgodny z posiadanymi przez rolników aktami własności. Jan Pawelec faktycznie miał więcej ziemi niż stało w akcie własności, jego sąsiad zaś mniej. Część przypisaną sąsiadowi użytkował Jan Pawelec i trzeba było to uwzględnić w ewidencji jego powierzchni gospodarstwa. Sporządziłem więc dokumentację i wniosek do Wojewódzkiej Komisji Uwłaszczeń. Jan Pawelec otrzymał postanowienie o sprostowaniu błędu w poprzednim pomiarze powierzchni gospodarstwa i został poinformowany o możliwości odwołania. Po jego odwołaniu przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia. Oczywiście, granice działek obu gospodarstw nie zmieniły się, jedynie w aktach własności odnotowano prawidłową powierzchnię. Ponieważ w chwili kiedy zaistniał spór, sprawy uwłaszczeń przeszły pod kompetencje sądu i nie można było rozstrzygać dalej tego problemu na drodze administracyjnej, od 1973 roku toczy się więc postępowanie przed Sądem Rejonowym w Kielcach.

— Czy nie ma innego sposobu na szybsze załatwienie sprawy Pawelca?

— Jest. Jeżeli rolnik nie zgadza się z naszym wyliczeniem zapisem w ewidencji gruntów, może wystąpić z podaniem o pomiar kontrolny. Gdy faktycznie pomiar wykaże błąd w zapisie, rolnik nie ponosi żadnych kosztów. Tłumaczyliśmy to Janowi Pawelcowi wielokrotnie, również w obecności oficerów grup operacyjnych, u których interweniował. Miał on możliwość wyrażenia zgody na pomiar kontrolny wielokrotnie, jednak nie zgadzał się na to. Nie zgodził się również na taki pomiar, mimo że wcześniej zadeklarował zgodę na rozprawie sądowej.

Ja sam nie twierdzę, że Jan Pawelec nie ma racji — mówi inż. Ciepliński. Być może powierzchnia jego gospodarstwa jest inna niż wynika to z zapisu w aktualnym akcie własności. Błąd mógł powstać w czasie poprzednich pomiarów, gdyż granica jego gospodarstwa jest wyjątkowo skomplikowana.

— Czy więc wina przewlekania postępowania leży w uporze rolnika?

— W dużej części tak. Gdyby Jan Pawelec chciał naprawdę wyjaśnienia sprawy i był przekonany o swojej racji, postąpiłby wedle rad i zgodził się na kontrolny pomiar gospodarstwa. Tymczasem on chce kierować po swojej myśli. Nie chce przyjąć do wiadomości, że postępowanie sądowe kosztuje, nie mówiąc już o czasie załatwienia jego sprawy. W dalszym ciągu istnieje możliwość dokonania pomiaru kontrolnego, jednak dopiero gdy sprawa sądowa zostanie wyjaśniona i w części dotyczącej ustalenia powierzchni gospodarstwa przekazana do załatwienia w trybie administracyjnym. Pismo informujące o takiej możliwości Jan Pawelec od nas otrzymał.

* ☆ *

Czas i sąd to oczywiste sojusznicy sporów o miedzę. Dokazuje się, że czasem i 4 lata nie starczą, by zmierzyć chłopskie pole.

MAREK MACIĄGOWSKI

Papierowy hektar

Śladem naszych publikacji

Nie potwierdziło się?

● „W związku z artykułem „Poza czubek własnego zosa" zamieszczonym przez red. Annę Krawiecką po „telefonie do wojewody" chcę odpowiedzieć na zarzut w stosunku do mojej interwencji u wojewody. Ponieważ moja sprawa została przedstawiona w części zatytułowanej „Nie potwierdziło się" — postąpiłem potwierdzająco jako mówiący nieprawdę. Wydział Zdrowia UW w Kielcach w swoim wyjaśnieniu pisze, że dziecko miało tylko otarty naskórek, a nie rany sztuta. Jest to zarzucenie mi kłamstwa, aby usprawiedliwić swoje postępowanie".

R. M. z Kielc
(nazwisko znane red.)

Na właściwym poziomie

● W odpowiedzi na publikowany przez nas list pt. „Nie mieści się w głowie" z-ca dyr. Oddziału KPKS w Kielcach inż. Józef Piątek przysłał wyjaśnienie, w którym czytamy m.in.: „Postępowanie wykazujące w sprawie niewłaściwego wykonywania obowiązków służbowych przez kierownika obsługującego 11 pat. dziennika kurs relacji Kielce — Krynica potwierdziło postawione zarzuty. Kierownik ukarany naganą oraz pozbawieniem premii miesięcznej z jednoczesnym odsunięciem od obsługi pasażerów w komunikacji pospiesznej. Opisany przypadek został omówiony na spotkaniu z kierownikami w celu wyeliminowania podobnych nieprawidłowości w przyszłości. Przepraszam ob. Łazynę Musiał i wyrażam przekonanie, że świadczone przez nas usługi będą na właściwym poziomie".

Przejście gotowe

● Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm" w Kielcach poinformowało nas, że problem niedogodnego dla pacjentów dojścia do Przychodni Przyszpitalnej przy ul. Artwińskiego został rozwiązany — połączono trzy kawiarniki na odcinku ok. 50 m między budynkiem Przychodni Przechodniowskiej i ul. Artwińskiego. Od niedawna jest tam również dojście (i dojazd) od ul. Jagiellońskiej przez teren Przychodni Przechodniowskiej, o czym informuje widoczna tablica.

Kiedy będą efekty?

● Drugie już wyjaśnienie, dotyczące opisanej przez mieszkankę Sarbiu, gm. Łopuszno, złej pracy pracowników PTR dowożących towary do sklepów w wsi, przysłał dyrektor Oddziału ZZGS „Sch" we Włoszczowie Ryszard Marcinkowski. W liście omówiono działania podjęte w celu rozwiązania sygnalizowanej przez nas sprawy — pakowania towarów w pojemniki: „Wprowadziliśmy zasadę, że sklepy GS „Sch" składają zamówienia do naszego oddziału na 4 dni przed planowaną dostawą. Pozwoli to na wcześniejsze przygotowanie towaru do wysyłki. Planujemy zatrudnienie na pół etatu pracowników magazynowych (np. emerytów), którzy będą pomagać magazynierom w pakowaniu towarów. Staramy się też o zakup odpowiednich pojemników, w których towar będzie dostarczany do sieci detalicznej. Pojemnikowanie towarów wprowadzimy — po przygotowaniach organizacyjnych do końca I kwartału 1980 r."

Oby wszystkie te deklaracje znalazły jak najszybszy odzwierciedlenie w codziennej praktyce i przyczyniły się do sprawniejszej obsługi ludności wiejskiej przez STW.

(mmr)

„Agromet" w sprawie twórców

● Po artykule dotyczącym rolniczego zestawu wielooczyłościowego — opracowanego i produkowanego w Fabryce Maszyn Rolniczych w Kunowie — otrzymaliśmy list od dyrekcji, w którym czytamy m.in.:

„Nie zgadzamy się z sugestią zawartą w końcowej części artykułu, z której wynika, że lista nagrodzonych twórców nie obejmuje co najmniej dwu osób, tj. inż. A. Mruka i mgr inż. A. Jabłońskiego. W uzasadnieniu podajemy, że koncepcja rozwiązania powstała w latach 1969—71, kiedy to inż. A. Mruk zajmował się innymi wyrobami, zaś mgr inż. A. Jabłoński jeszcze nie pracował w naszej fabryce. Inicjatorami tego rozwiązania był zespół pracowników inżynieryjno-technicznych zakładu, nagrodzonych przez RW NOT w bieżącym roku, jak również uwzględnionych w spisie szmitu patentowym tr P-24193. Wyjaśnienia wymaga fakt podania w materiałach na ubiegłoroczny „Sejmik inżynierów" innego zespołu twórców niż do nagrody NOT.

Zakład przesyłając materiały na sejmik występował swych kandydatów, którzy do tej prezentowania. Byli to: inż. Aleksander Mruk, mgr inż. Ryszard Kwapisz i mgr inż. Andrzej Jabłoński. Ponieważ braliśmy udział w sejmiku po raz pierwszy — nie zrozumiana została przez nas intencja jego organizatorów, co zresztą słusznie słusznie utożsamiło zgłoszone osoby z twórcami rozwiązania".

Od autora: Jak wynika z wyjaśnienia, do pomyłki doszło z powodu umieszczenia w zgłoszeniu na sejmiku w roku 1984 nazwisk prezenterów zamiast autorów rozwiązania. Opierając się na tym materiale wyraziłem swoje wątpliwości. Nieporozumienia podobne było uniknąć, gdyby podczas mojej telefonicznej rozmowy z dyrektorem naczelnym, a później jego zastępcą umieli oni wytłumaczyć ten fakt. Niestety, nie otrzymałem wówczas wyjaśnień.

(mm)

Budują sami

W Iłży na terenie zajmowanym przed laty przez Liceum Ogólnokształcące Samokształcenia obecnie Zasadnicza Szkoła Zawodowa Zakładów Górniczo-Metalowych w pobliskim Zębcu. Dobry to patron i organizator szkoły. Stare baraki zakwaszone zastępowane obiektami z prawdziwego zdarzenia, pozwalającymi na prawidłowe rozwijanie działalności dydaktyczno-wychowawczej. Nie tak dawno skończono wykończeniowe drewniany budynek, a na jego miejscu stanął duży i piękny gmach nowej szkoły. Obecnie znajduje się on w trzy stanie surowym zamkniętym. Przez całą zimę, wiosnę i lato będą trwały prace wykończeniowe. I wrzesień 1980 r. uczniowie ZSZ powinni rozpocząć naukę w nowym budynku. Szkołę buduje i utrzymuje zakład. W podobny sposób wybudowano salę gimnastyczną.

Na zdjęciu nowy gmach ZSZ w Iłży przy ul. Staszica.

(mm)

Fot. A. Pyszalski

Ostrożność i dyscyplina

CPR-86

DO końca roku pozostało niewiele dni. Można więc szacować wyniki realizacji planów Centralnego Planu Rozwoju-85. Odbiegają one od założeń i w szczegółach, i w efektach globalnych. Np. znacznie przekroczono wydatki na inwestycje. Ponieważ planu ukształtowało się zatomiast wykonanie zadań w budownictwie mieszkaniowym, równie indywidualnym. Wzrost wydajności przemysłowej ocenić można na 3,5 procent, a globalnej produkcji rolnej na poziomie ubiegłego roku. Nie pomagaliśmy też planowanych wyników w handlu zagranicznym, np. poziomu eksportu w przemyśle elektromaszynowym. Również proporcje wzrostu płac i wzrostu dostaw na rynek mają niepokojącą wymowę. Słowem — pasiąc w równoważeniu gospodarki uznać trzeba raczej za niezadowalający. Luka inflacyjna na 1985 rok szacuje się na 580 mld zł, i czego połowę stanowi „gorący pieniądz".

Plan na rok przyszły musiał więc uwzględnić w całkie te zaległości, tak samo jak wyniki gospodarowania w latach poprzednich — 1983, 1984. Dlatego zawarte w CPR-86 wskaźniki nie odpowiadają żadnemu z wariantów NPSG, dyskutowanych przez społeczeństwo i są ustalone poniżej wariantu drugiego uchwalonego wiosną br. przez Sejm. Nie bez podstaw nazywają więc niektórzy CPR-86 planem „ciężkim".

Owa ostrożność nie oznacza jednak, że Polacy zwolnieni zostali z dobrej, intensywnej roboty. Przeciwnie, jest ostrzeżeniem: wzrostu wymagania wobec wszystkich sektorów gospodarki, wobec przedsiębiorstw i administracji, wobec każdego z nas. W dokumentach pojawia się też słowo restrukturyzacja, która w praktyce powinna przynieść gospodarce wiele zmian jakościowych.

Wzrost nakładów inwestycyjnych, szacuje się na ok. 4 procent. Będą one kierowane głównie na transporty odwrotnie i modernizacyjne, aby zapobiec ich dekapitalizacji. Właśnie dekapitalizacja majątku trwałego zdaje się być elementem współdecydującym w znacznym stopniu o względnych niepowodzeniach w produkcji przemysłowej w bieżącym roku. Warto też zauważyć, że w latach 1983—85 następował stopniowy spadek dynamiki wzrostu wydajności pracy. Odpowiednio wynosił na 6,9 procent w 1983 roku, 5,6 procent w 1984 roku, a 3,8 procent w 1985 r. Siłą rzeczy jedną możliwością wzrostu produkcji jest więc działanie na rzecz wzrostu wydajności pracy, co przy pustkach w wydziałach zatrudnienia oznacza intensyfikację technicznego uzbrojenia pracy i poprawę organizacji.

W CPR-86 przewiduje się zwiększenie wydatków na rozwój badań naukowych i postępu technicznego (o jedną trzecią). Planuje się wzrost eksportu, przy niższych dostawach z importu. Wzrosną dostawy taboru dla transportu, preferencji spodziewać się może sektor gospodarki żywnościowej. Z wyjątkową troską traktowane natomiast będą zagadnienia oszczędności materiałowo-energetycznych i energochłonności produkcji.

Szczególnej uwagi wymaga osiągnięcie równowagi gospodarczej. Zakłada się poprawę relacji pieniądza-towarowych. Luka inflacyjna ma zmaleć do 100 mld zł. Dlaczego nie do zera? W przyszłym roku planuje się wydać 250 mld zł na rewaloryzację rent i emerytur. Podnoszenie zgodnie z zasadą świętokrzyskiego zawodowych, nie może się obniżyć poziom płac realnych. A przecież również sobowtórzną płacznicyzm nie ma granicy, jaka powinna być przetłumaczony na języki lokalnych możliwości i interesów, na język przedsiębiorstw i stanowisk pracy. Warunkiem wskaźnik CPR-86 zmaleć powinien wzrost wynagrodzeń w produkcji każdej czołówki, w wysokości zarobku każdego pracownika. Niestety, ściągnął przedsiębiorstw pociągnie się zarządami płacowe jako praktyczną wytrzymałą, co w gospodarce jest czego można się spodziewać, a co być powinno.

A. WIERZBOWSKA

● Z Radomia i województwa ● Z województwa i Radomia ● Z Radomia i województwa ●

FARTUSZKI W CENIE

Wczoraj w wielu radomskich sklepach konfekcyjnych można było usłyszeć krótki dialog.

— Czy są fartuszki szkolne?

— Nie ma.

Zrozpaczone mamy biegały z nadzieją nabycia tej jakże prozaicznej garderoby, która przedstawiała dla nich wartość większą niż np. karnawałowa kreacja. Zamieszanie wywołane zostało decyzją dyrektorów kilku szkół podstawowych, w których strój ten obowiązuje, a rypory w przestrzeganiu ubioru zaostrzono od dzisiaj. Za brak fartucha zdobywać się będzie 10 punktów karnych każdego dnia, a

Spacerkiem po mieście

to z kolei musi rzutować na ogólną ocenę klasy. Komu w tej sytuacji postawić dwóję?

JAK ŚLEDZIE W BECZCE

Kursujący na trasie Michałów — ul. Stowackiego autobus linii 24 zabiera pasażerów ze wszystkich przystanków, ale już w okolicy ul. Kusińskiego trzeba niemałej sprawności fizycznej, by wcisnąć się do wnętrza. Jest to odcinek, przy którym na postojach wyczekuje wielu ludzi rano udających się do pracy, po południu powracających do domu. Rzecz w tym, że jeżdżi tu zwykły, nie przegubowy autokar, a częstotliwość kursu jest nie krótsza niż co pół godziny. Tak więc wszyscy gniotą się jak śledzie w beczce, o bywa, że komuś nie uda się wsiąść bądź tak, jak to miało miejsce wczoraj, przytną nogę automatyczne drzwi.

Wiele niedociągnięć na trasach i dworcach PKS

A prawdziwa zima przed nami

Trudnem powiarzanym od lat jest stwierdzenie, że zima to najtrudniejszy okres dla komunikacji i transportu. Wszyscy, nawet odpowiedzialni za te dziedziny niby o tym wiedzą, ale wiki nie wie jak będzie zaradzić. Co roku też ma być lepiej. Więcej opon, akumulatorów, rezerwowe pojazdy. Zima zaskakuje jednak po staremu.

NIEPRZYPADKOWO więc Główny Inspektorat Gospodarki Samochodowej przeprowadził ogólnopolską akcję kontrolną funkcjonowania i jakości świadczonych usług przez komunikację autobusową PKS. W województwie radomskim wzięło w niej udział kilkudziesięciu inspektorów gospodarki samochodowej przy Urzędzie Wojewódzkim.

Zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem inspektorzy rozpoczęli pracę wczesnym rankiem, równocześnie na dworcach we wszystkich większych miejscowościach oraz na autobusowych trasach. Aby mieć szerszy obraz postanowiliśmy z Jerzym Salińskim — szefem inspekcji odwiedzić najpierw Szydłowiec. Dworzec okazał się względnie czysty, ale parking to już tylko niezbyt dobrze utwardzony plac, kałuże i nierówności zasypywane podczas naszej wizyty piaskiem. Głośniki działały tylko od przypadku do przypadku. Okazało się, że przewody były słabo podłączone. Bez informacji pasażerowie też trafią do swoich pojazdów słyszę.

KIEROWCY już dostrzegli inspekcyjnego „fiata". Starają się trzymać fason. Podjeżdżają na stanowiska planowo, 10 minut przed odjazdem. Nie mogą jednak pojąć, że tylne drzwi muszą być odblokowane. Inspektorzy cierpliwie tłumaczą i perswadują. Ruszamy za „autosanem" jadącym do Osinłówka, którego kierowca był przed chwilą pouczony. Po kilku kilometrach decydujemy się wyprzedzić i zatrzymać. Drzwi oczywiście... zablokowane. Ciuciubabka kosztuje 1000 zł.

Z przeciwka nadjeżdża „autosan" nr rejestr. KIG-121B z PKS Skarżysko-Kamienna. Dziwnie się tele... Ponadto pojazd brudny, brak bocznej tablicy informacyjnej, wyrwane kliki, podłoga zapadnięta, resory zdekształcone, bieżnik tylnych opon zużyty. To ostatni kura na dziś, bo dowód rejestracyjny m u s i zostać zatrzymany. O dziwo, pasażerowie zdziwieni — tak dobrze się przecież jechało.

Ruszamy w kierunku Przysuchy. Na przystanku PKS w Rzuscowie ruch. Na kolanach rozłożone zeszyty a kilku uczniów przepisuje zadania z matematyki — mówią, że w domu nie zdążyli. Wokół brud i smród. Kilka kilometrów dalej w Radestowie przystanek na żądanie. Blaszana budka nigdy nie widziała farby. W pobliskich Rusakowicach nie ma kosza na śmieci, w Młynach wiata mocno się chwieje ze zniszczenia, ha ziemi niedojazd. Za wszystkie przystanki odpowiadać Oddział PKS w Skarżysku-Kamiennej.

NA DWORCU W PRZYSUSZE miłe zaskoczenie. Czysto, uporządkowane chodniki, wyasfaltowane zatoki dla autobusów. Oglądamy lśniące glazurą toalety, świeżo malowaną poczekalnię. Szkoda tylko, że nie sprzedaje się biletów, a pasażerów odsyła do pobliskiego kiosku „Ruchu".

Kierujemy się w stronę Drzewicy. Czytelne rozkłady jazdy, estetyczne wiaty, pomalowane słupki w Pomykowie, Zawadach i Gołdzikowie. Dlaczego tak z PKS w Końskich mogą, a ze Skarżyska nie?

Zatrzymujemy „autosan" — KIG 420Y właśnie z PKS O Końskie. Tablica informuje, że to „przewóz młodzieży szkolnej", w kartce drogowej jednak pusto. Kierowcy trudno jest powiedzieć ile kursów zrobił od rana bo ten to ... „lewy", przewozi dorosłe osoby bez biletów. Tłumaczy, że to przecież rodzina.

W Gleiniowie szukamy przystanku. O, jest gdzieś tutaj, bo słupek wraz z rozkładem jazdy leży w rowie. W Rozwadach jest wprawdzie na swoim miejscu, tyle że złamany.

Przez Nowe Miasto i Białobrzegi wracamy do Radomia. Atrapy dworca nie ma co opisywać. Inspektorzy najwięcej kłopotów mieli z kierowcami, którzy po skończonych kursach tarasowali swoimi pojazdami stanowiska dalekobieżne i dojazd do PSK. Trudno ich namówić, by parkowali dalej. Pasażerowie chwali, że przydałoby się tak codziennie: kierowcy, jakby uprzejmiejsi, nikogo nie pochlapali błotem, nie przycisnęli drzwiami...

POkilkunastu godzinach w Wydziale Komunikacji UW jest już gotowe zestawienie wyników kontroli. Objęła ona 166 autobusów: w 64 stwierdzono braki w wyposażeniu technicznym, w 41 nie było tablic informacyjnych lub ich oświetlenia, w 35 pojazdach trwale zamknięte tylne drzwi. Na 10 dworcach zanotowano 4 autobusy spóźnione ponad pół godziny, 34 do 30 minut, a 6 kursów z nieznanych przyczyn nie odbyło się wcale.

A prawdziwa zima dopiero przed nami...

GRZEGORZ JESIONEK

Założenia projektu planu pięcioletniego oraz planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta na rok 1986 rozpatrzyła wczoraj sesja MRN w Pionkach.

Inwestycje — jak stwierdzono — muszą być planowane z uwzględnieniem środków finansowych, mocy wykonawczych oraz dokumentacji technicznych. Warunki te są bowiem podstawową przesłanką wykonania zadań. Niestety, najbliższe lata nie będą zaliczać się do łatwych. Toteż realizacja planu pięcioletniego wymagać będzie dużego wysiłku społecznego. W tym okresie przewiduje się, iż w Pionkach liczba placówek handlowych i zakładów usługowych wzrośnie o 27. Wybiduje się 1200 mieszkań spółdzielczych, zakładowych i komunalnych. Nastąpi dalszy rozwój budownictwa jednorodzinnego.

Niełatwy start w następną pięciolatkę

Sesja MRN w Pionkach

Ważnym dla miasta zadaniem jest rozbudowa oczyszczalni ścieków oraz budowa ciepłowni rejonowej. Przygotowanie tych inwestycji — jak dotąd — pozostawia wiele do życzenia. W dalszym ciągu właściciele terenów przy ul. Chemicznej, ul. Partyzantów wnoszą sprzeciw odnośnie lokalizowania tam nowego szpitala.

Podczas konsultacji założeń planu pięcioletniego radni wnieśli wiele dodatkowych propozycji, m.in. uważają za niezbędne: budowę instalacji gazowej w starych blokach, zorganizowanie składu opałowego oraz wzniesienie hali sportowej przy Technikum Chemicznym.

W dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę zwiększenia tempa prac przy uzbrajaniu terenu, pozyskania nowych wykonawców oraz terminowego przygotowania dokumentacji.

W podjętej uchwale sesja przyjęła założenia planu na lata 1986—90. Radni zgłosili też interpelacje. (sz)

Kto będzie następny?

Dzieci czekają

DO Domu Dziecka nr 2 zajdującego się przy ulicy Kolberga w Radomiu często zaglądają goście, ich wizyty nasiliły się szczególnie ostatnio. W dniu imienin Mikołaja upominki przywieźli uczniowie Szkół Rolniczych ze Zwolenia i radomskich placówek oświatowych. Nieco spóźnionymi mikołajami byli również przedstawiciele ZSMP, którzy zapukali do drzwi domu w poniedziałek. Zamiast jednak tradycyjnego worka prezentów, przynieśono książeczki mieszkaniowe dla dwóch wychowanków. Przyszli z chyba szczególny wziąwszy pod uwagę kłopoty lokalowe. Książeczki wręczono Andrzejowi Marcewicz i Pawłowi Gaździkiemu. Kim są chłopcy? 18-letni Andrzej zyskał sobie sympatię kolegów, czego najlepszym dowodem jest wybór na przewodniczącego rady wychowawczej. Z funkcji tej wywiązuje się rzetelnie. Andrzej jest uczniem Technikum Skórzanego i zaczyna zastanawiać się już nad wyborem kierunku studiów. Młodszy o kilka lat Paweł uczęszcza zaś na zajęcia Podstawowego Studium Zawodowego. Dla obu te mikołajkowe prezenty były sympatyczną niespodzianką.

— Książeczki mieszkaniowe są dziś jednym z najbardziej użytecznych darów — powiedziała Anna Majcherska dyrektor PDD nr 2. Wszak po latach spędzonych wśród nas przychodzi czas na usamodzielnienie. Staramy się o to. Tym samym przygotowujemy kolejnych do dorosłego życia. Dziewczęta i chłopcy idą na więc gotowi, przy sprzątaniu swoje pokoje, opiekują się młodszymi. Wymagamy, chcemy pracą uświadamiać, pozwalamy, kniejsze z innym nieznanym światem, jego problemami. Ma to swoje, że do grona obiektów domu należą również członkowie organizacji młodzieżowych.

DODAJMY — odwiedziny w domu dziecka zakończyły kilkumiesięczną akcję zainicjowaną przez środowiskowe koło ZSMP radomskich dziennikarzy. Z myślą o ulżeniu dowaniu dwu książeczek rozganiszowano dzięki pomocy członków ZSMP reprezentujących Zarząd Miejski i Zespół Szkół Elektronicznych — dwa edycje loterii fantowej pod nazwą „Pomóżmy dziecku". Pieniądze uzyskane ze sprzedaży losów w maju i we wrześniu — przeznaczono na ten własnie cel. (rak)

Na zdjęciu: przewodniczący ZW ZSMP — JANUSZ ZIETEK wręcza chłopcom książeczki.

Fot. A. Żuchowski

Międzyszkolny DKF rozpoczyna działalność

Na początek „Yesterday"

W najbliższy piątek (13 bm.) o godzinie 18 w ZDK „Waltera" (a nie jak wcześniej zapowiadano w „Odeonie") inauguruje swą działalność Międzyszkolny Dyskusyjny Klub Filmowy. Jako pierwszy wyświetlony zostanie film Radosława Piwowarskiego — „Yesterday". Następne projekcje zaplanowano w odstępach cotygodniowych, a kasety będą sprzedawane na trzy kolejne filmy składające się na jeden cykl tematyczny. Do końca roku szkolnego przewidziano prezentację czterech takich cykli obejmujących problemy młodzieży we współczesnym kinie polskim, najciekawsze adaptacje literackie, wyświetlanie obrazów przedstawicieli „szkoły polskiej" oraz niektórych twórców kina światowego. Oczywiście jak przystało na DKF każdą projekcję poprzedzi wprowadzenie, zakończy dyskusja. Gośćmi młodzieży będą także ludzie zawodowo związani z kinem.

(db)

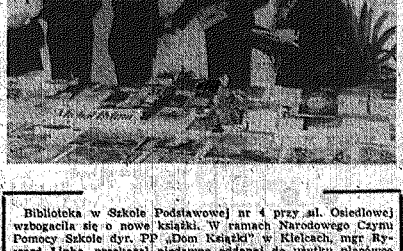

Biblioteka w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Osiedlowej wzbogaciła się o nowe książki. W ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole dyr. PP „Dom Książki" w Kielcach, mgr Ryszard Lipko, przekazał niedawno oddanej do użytku placówce książki wartości około 50.000 zł.

Na zdjęciu: moment przekazania daru.

Fot. A. Żuchowski

Wydział Handlu UM informuje

Wydział Handlu Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miejskiego informuje, iż wydawanie kart zaopatrzenia na styczeń rozpocznie się 16 bm. (poniedziałek) — dla zakładów pracy o numerach 1-9 oraz 231-430 17 bm. (wtorek) — nr. 71-100, 18 bm (środa) — numery 101-120, 19 bm. (czwartek) — numery — 121-230, 20 bm. (piątek) — nr. 10-70 oraz 431-450, 23 bm. (poniedziałek) — nr. 231-350.

24 bm. karty zaopatrzenia można odebrać zakłady, które nie pobrały ich w wyznaczonym terminie zaś 27 bm. osoby indywidualne.

Dyżur posła

Dziś, 12 grudnia, w siedzibie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Radomiu przy ul. Żeromskiego 53, pokój 106, w godz. od 12 do 15, w sprawach skarg i wniosków przyjmować będzie obywatel poseł na Sejm PRL, MARIAN SWĘD.

Zaproszenie do „Dziury"

Studencki Kabaret „Dziura" zaprasza na swój program dziś i jutro o godz. 17 i 19 do swojej siedziby przy ul. Malczewskiego 29 (nad Klubem „Atrium"), sala nr 8. Bilety można kupować przed spektaklem.

Czekamy na premiery

„Śluby panieńskie" i „Nagi król"

Dużym zainteresowaniem cieszy się adaptacja Singerowskiego „Sztukmistrza z Lublina", wystawiana przez Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego w Radomiu. W najbliższym czasie spektakl ten zostanie pokazany również w Teatrze Żydowskim — jest już zaproszenie dyrektora, Szymona Szurmiela.

Z ciepłym przyjęciem na Festiwalu Sztuk Rozyjskich i Radzieckich w Katowicach spotkał się też kameralny dramat psychologiczny Edwarda Radzińskiego „Stara aktorka w roli żony Dostojewskiego". Już w styczniu i lutym przyszłego roku radomski teatr przedstawi dwie nowsze premiery. W styczniu na Scenie Malarskiej będziemy mogli obejrzeć „Śluby panieńskie" Aleksandra Fredry w reżyserii Andrzeja Mediński i scenografii Wojciecha Zemszyńskiego. W tej zawsze chętnie oglądanej komedii wystąpią Grażyna Sauchecka, Anna Banaszkiewicz, Piotr Bąk, Leszek Jaworowicz, Władysław Staszewski i Renata Kossobudzka. Natomiast w lutym na scenie dużej gramy będzie „Nagi król" radzieckiego dramaturga, Eugeniusza Szwarca. Tę utwór scenariusz wersję baśni Andersena, przysposobioną w dodatku na musical przez Jerzy Szczygła, reżyserując Marcin Sławiński a występuje cały zespół. Czekamy.

(bk)

Turniej siatkówki „Ogniwa"

Bardzo aktywnie działalność Wojewódzka Rada Zrzeszenia Sportu i Turystyki „Ogniwo" w Radomiu zorganizowała kolejną imprezę — turniej piłki siatkowej o mistrzostwo RW ZSIT. Startowało 8 zespołów reprezentujących przedsiębiorstwa branży komunalnej oraz urzędy administracji państwowej. Zwyciężyła drużyna Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji przed ekipą Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Krzysztofa Olendra z MPK. Zwycięski zespół reprezentować będzie Radom w turnieju ogólnopolskim.

Życie przerosło kabaret

PILNIE poszukujemy osoby, która zgubiła zęba. Zresztą mniejsza o stratę spowodowaną ubytkiem „szóstki" czy „siódemki". Chodzi o to, aby w stalić przyczynę gwałtownego podrzucenia spróchniałego trzonowca do ciasta. Ba, gdyby choć ten cukierniczy zarytas przygotowała pani domu mająca lat do swych dzieci. Ale nie, ciasto drożdżowe z zębem sprzedano pewnemu pechowcowi w jednym z radomskich sklepów. Zakup ten doprowadził małżonkę naszego czytelnika do rozstroju żołądka, a głowę rodziny do stanu zdrowia zwanego popularnie depresją psychiczną. Pan Stanisław Walkiewicz przyszedł więc do redakcji z irytującym dowodem rzeczowym. Oczywiście jak to w tego typu przypadkach bywa, znów okazało się, iż przyszłowia są madrością narodu. W myśl zasady — udziału w zbiorowej winie PSS „Społem". Początkowo poinformowano nas jedynie telefonicznie, iż rozmowy przeprowadzone w ciastkarni przy ul. Słowackiego wykazały, że... żadnemu z pracowników nie ubyło zębów. Tej odpowiedzialnej kontroli podjął się mistrz zmiany. Później w bezpośrednich ustaleniach przeprowadzonych przez PSS „Społem" dowiedziliśmy się, iż kawałek ciasta z nieszczęsnym zębem — — swym kształtem, wysokością, nie przypomina w niczym produktów firmowych. Sugerowano więc, iż czytelnik musiał się pomylić, a może nie zapamiętał szyt. dokładnie adresu sklepu, w którym kupił rarytas. Dowiedzieliśmy się także, iż nab najprawdopodobniej nie jest własnością osoby dwunożnej. To rzecz jasna czworonóg stał się przyczyną owego zdarzenia. A tak poza tym podpowiedziano, iż najlepszą metodą na wyjaśnienie wszelkich wątpliwości jest bezpośrednie spotkanie handlowców z pechowcem. No chyba, że sam zainteresowany nie wyrazi zgody na osobiste przyjęcie, a to będzie dawało już wiele do myślenia. Dowodzi do rozważań i przypuszczeń, jednak nie było, ponieważ pan Walkiewicz zdecydował się opuszkiwanie na spotkanie potwierdzając raz jeszcze swą wersję wydarzeń. Mimo to znów

Dochodzenie w sprawie zęba

Mieszanka radomska

CO DLA KOGO JEST ŚWIĘTE

„W osiemnastkę wpiąć rano, to tak dobrze jak w taksówce" — pomyślał pewnie niejeden z pasażerów autobusu oznaczonego tymże numerem, a udającym się z Gołębiowa przed sam dworzec PKP i PKS (zadrzenie z minionego piątku). No i zawiódł się okrutnie, albowiem kierowca mocno nr 800 zamiast jechać prosto ul. Żeromskiego ku zdziwieniu pasażerów skręcił w ul. Kelles-Krauza. Zaś na pytania ludzi, co się dzieje odpowiedział, iż właśnie o tej porze, czyli o godz. siódmej o potwierdzeniu go właśnie ta trasa. Po czym próbował pokazywać stosowną tabelę, prawdopodobnie z rozkładem jazdy, twierdząc, że to jest dla niego święte.

Nie chcemy negować, iż kierowca miał rację, tylko dlaczego o innej trasie czy jakcie, iż autobus udaje się do bazy nie informowała żadna tablica? Z samej istoty rzeczy wynikałoby, iż dla MPK, a więc firmy nadzorującej przewozniej ludzi świętością są przede wszystkim pasażerowie. Ale to chyba nie w Radomiu...

Dziś czwartek, 12.XII. Imieniny Joanny i Konrada. Słońce wschodzi — 7.38, zachodzi — 15.34.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — scena duża — „Jak się kochają w alizyach sterach" — g. 18.

KINA

„Relax" — „Gremliny zwarbiają" — ukaz. 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, g. 15.15. „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, 1, 3, 5, g. 15.45, 17.30 i 19.45.

„Prytanis" — „Pokoje zwierzeń" — kol. 1, 3, 5, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Maksymilian Marii Braun" — RFN 1, 3, 5, g. 8.45, 11 i 13.15.

„Pokoje" — „Piękna kurtyzana" — ChRL, 1, 3, 5, g. 17 i 19.30.

„Jeśli się odnajdziemy" — pol. 1, 3, 5, g. 9, 11, 13 i 15.

„Odeon" — „Wielki Drinker" — USA, 1, 3, 5, g. 14.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Gangsterzy szos" — Kanada, 1, 3, 5, g. 14 i 18.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE — ul. Narutowicza 12 czynne: wtorek, środa, czwartek w godz. 10—14.30, piątek w godz. 12—18.30, soboty — niedziele w godz. 10—14.30, pondziałek — nieczynne. Wystawa „Tajemni, pasje, intuicja — Od Nikifora do Głowackiej".

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ — ul. Szydłowiecka 30 (dojazd MPK nr 3, 14, 17 K — Przykrzyki) czynne dni powszednie w godz. 8—15, w sobotę i niedziele nieczynne. Wystawy: „Kultura ludowa ziemi radomskiej" w spichlerzu podworskim z Wilkowa (ekspozycja stała), „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej" w mzeciobocznej stodole z Grojca (ekspozycja stała), stylowa sekcja w dworku z Wilczyc, dworku z Piecyska, wiatraki, kuźnie i zagrody chłopskie — ekspozycja wnętrz w chałupach z Aleksandrowa i Chomentowa, skansen hutniczo-obcerzalarski.

GALERIA BWA — Dom Esterki — Dom Gaski — stała galeria autoportretu oraz wystawa malarstwa Antoniego Falata.

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Witryny Plastyczne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — wystawy rysunków Witolda Kowalskiego.

Wojewódzki Dom Kultury — ul. Chałubińskiego 12/14 — sala twórczości wytwórczej — wystawa pt. „Prezentacje folklorystyczne Radomia 88 w fotografii".

SŁUŻBA ZDROWIA

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY, ul. Tochermana 1 — tel. 24-01.

Dyżurują oddziały internistyczny i Chirurgiczny, pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Krychnowicach, tel. 281-11. Dyżurują Oddział Internny od 7 do 21 oraz 21 do rana (pozostała dni szpital w Radomiu) oraz Oddział Neurologii w dniu nieparzystym — tel. 311-98.

Informacja o lekach czynna w kodz. 8—20 (oprócz sobót i świąt) tel. 28-55.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 99
Pogotowie wodociągowe — 997
Pogotowie Urzędu Spraw Wewnętrznych — 311-31, 311-61
Pogotowie kanalizacyjne — 498-43
Pogotowie cieplne — 493
Pogotowie gazowe — 22
Pogotowie energetyczne — 991
Straż Pożarna — 998
Pogotowie drogowe — 981

KOMUNIKACJA

Informacja PKP — 293-30
Informacja PKS — 271-16
Informacja MPK — 221-34

KINA

RIALTO — „Pułtusk" — „Oko niedźwiedzia" — Fum. 1, 3, g. 17.30.

GROJEC: — „Olga" — „Czas Apokalipsy" — USA, 1, 3, g. 17 i 19.40.

KOZIENICE: „Tatar" — „Jack" — pol. 1, 3, g. 17. „Zapasy bez dopuszczalności" — ang. 1, 3, g. 19.

PRZYSUCHA: „Tacówka" — „Czarny zawiek" — ChRL, 1, 3, g. 15 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Odruch" — „Kozacka szarańcza" — ESRR, 1, 3, g. 15 i 17.

WARKA: „Tosia" — pol. 1, 3, g. 16. „Katastrofa w Gibraltarze" — pol. 1, 3, g. 18.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Biały lotos" — ChRL, 1, 3, g. 15 i 18.30.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Pacjenci „węszą"

Tablica umieszczona na drzwiach budynku znajdującego się w bramie przy ul. Żeromskiego 51 w Radomiu głosi, iż znajduje się tam Przychodnia Rejonowa nr 3. Tymczasem, spaceruję tych na cztery, sporty drzwi nikt nie jest w stanie sformułować szczegółów chorzy. W tej sytuacji pozostaje zaintereszowanym jedynie przypuszczać co mogło się stać. Czy jakiś zajemnicza epidemia przyłkała do tutek personel środka, czy też może przychodnię zlokalizowano pod innym adresem. Pytania te „wszczęcych" pacjentów należy pozostawić na razie bez odpowiedzi.

A zadzisiaj, że w Radomiu można trzymać jedynie publiczne toalety. (rak)

ZABRZAŃSKIE GWARECTWO WĘGLOWE
KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„ZABRZE-BIELSZOWICE"
41-800 ZABRZE, ul. Lompy 11

zatrudni zaraz do pracy pod ziemią MĘŻCZYZN w wieku 18—40 lat

w zawodach:

- MŁODSZY GÓRNIK i GÓRNIK;
- CIEŚLA GÓRNICZY;
- ŚLUSARZ;
- ELEKTRYK;
- PRACOWNIK NIEWYKWALIFIKOWANY pod ziemią

oraz PRACOWNIKÓW NA POWIERZCHNI

w zawodach:

▲ MURARZ ● MURARZ-PŁYTKARZ ■ ● CIEŚLA ■ DEKARZ ● PRZETOKOWY ▲

PRACOWNIKOM ZAPEWNIA SIĘ:

— wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy dla przemysłu węglowego w zależności od stopnia kwalifikacji i stażu pracy
— jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią, którzy zawarli związek małżeński po 1 lutego 1982 r.
— uzyskanie pożyczki na budowę domu jednorodzinnego (budownictwo indywidualne) w wysokości 10 proc. wartości kosztorysowej
— uzyskanie pożyczki na modernizację mieszkania oraz remont
— dodatek stabilizacyjny przez okres dwóch lat w wysokości 1000 zł miesięcznie dla pracowników dołowych
— premie regulaminowe i uznaniowe
— deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie (dla pracowników żonatych)
— wynagrodzenie z Karty Górnika
— roczne nagrody z funduszu zakładowego
— z okazji Dnia Górnika przysługuje nagroda w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
— premie jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat pracy.

PRZY KOPALNI „ZABRZE-BIELSZOWICE"
istnieją dwie ZASADNICZE SZKOŁY GÓRNICZE
W ZABRZU przy ul. Sienkiewicza 43
i RUDZIE ŚLĄSKIEJ (Bielszowicach) przy ul. Kokota 169
przyjmujące do nauki młodzież w wieku od 15 do 18 lat

SZKOLĄCE W SPECJALNOŚCIACH:

▲ GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ZŁÓŻ
▲ ELEKTROMONTER GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
▲ MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ GÓRNICTWA PODZIEMNEGO.

Wyróżniający się uczniowie mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym. Zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w internatach.

Kopalnia „Zabrze-Bielszowice" jest kopalnią wyposażoną w specjalne obudowy górnicze, gwarantujące bezpieczne warunki pracy.

DOKUMENTY WYMAGANE PRZY PRZYJĘCIU DO PRACY:

— dowód osobisty
— legitymacja ubezpieczeniowa
— książeczka wojskowa
— świadectwo pracy
— świadectwo ukończenia szkoły
— dla osób z rolnictwa zaświadczenie z Urzędu Gminy potwierdzające czasokres pracy w gospodarstwie rolnym wraz z adnotacją że może pracować poza rolnictwem.

NIE PRZYJMUJEMY PRACOWNIKÓW ZE ZWOLNIENIEM DYSCYPLINARNYM oraz PORZUCENIEM PRACY

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia Kopalni „Zabrze-Bielszowice".

2568-k

— Niezbędne elektrykom, elektronikom, konserwatorom, wszystkim
— Niezbędne w automatyce, motoryzacji, w każdym rzemiośle, gospodarstwie domowym

PODSTAWOWE ZASTOSOWANIE:
izolacje przewodów, przesyłanie czynnika ciekłego i gazowego, oznaczniki przewodów.

MATERIAŁY IZOLACYJNE — GOSPODARCZE „SYSTEM"
— uroczkowane w pełnej gamie kolorów i średnic (średnica 1—25)
— KOSZULKI (MUFKI) IZOLACYJNE — POLIETYLEN (oraz szerokowi izolacyjni)
— MOSZULKI (MUFKI) IZOLACYJNE — POLIPROPYLEN
— KOSZULKI (MUFKI) IZOLACYJNE — IGOPLIT
nie podtrzymują palenia, chną do przewijania silników.
NOWOŚĆ: TAŚMA SPIRALNA
— służy do „mycia" (opletu) wiązek przewodów.
Powyższe działe posiadają atesty:
ŻETON Katowice i COBR Unitra — Warszawa
Charakterystyczne: oporność izolacji min. 10(4) — 20(8), napięcie przebicia 16—30 kV, odporność na działanie oleju transformatorowego, benzyny, odporność na podciśnienie kg na cm kw. maksymalnie 0,55—0,90.
DYSTRYBUCJA: „BOMIS" SKARŻYSKO-KAMIENNA
— sprzedaż hurtowa: ul. Limanowskiego 30A
— sprzedaż detaliczna: ul. Świętokrzyskiego 18, Kościuszki 11 oraz Kielce, ul. Kilińskiego 15 Starachowice ul. Marszałkowska 139, Radom, ul. Słowackiego 238A, Ostrowiec, ul. Chmielna 1A.

PRODUCENT: SRW NOWY DWÓR MAZOWIECKI,
ul. Bohaterów Modlina 45
— Producent wysyła za zaliczeniem pocztowym: normy zakładowe, karty katalogowe, atesty
— Wymieniny polistyren (kolory i czarny) na polietylen, polipropylen, PCW
— W sprzedaży tranzytowej posiadamy: słomki do napojów, węże ogrodnicze, rurki galanteryjne.

OFERUJEMY NOWOŚĆ KRAJOWĄ: ATESTOWANY SYSTEM NAWADNIANIA: szklarni, tuneli, upraw gruntowych (50 proc. ulga inwestycyjna). 3433-k

---

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ w KIELCACH
ZAPRASZA młodzież na **KURSY PRZYGOTOWAWCZE do EGZAMINÓW** na wyższe uczelnie.
Przedmioty: matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, historia, język polski, rosyjski, angielski i niemiecki.
ZAPISY: ZW TWP Leśna 9, tel. 465-41, w godz. 8—15.
ROZPOCZĘCIE KURSÓW 6 STYCZNIA 1983 r. 3594-k

RÓŻNE

UDZIELAM korepetycji oraz tłumaczę z języka niemieckiego. Kielce, tel. 614-11, wewn. 462, w godz. 8—14. 15899-g

VIDEOFILMOWANIE — ruch, kolor i dźwięk na kasecie video. Chrzciny, śluby, reportaże itp. Kielce, tel. 429-24. 15904-g

WYKONUJĘ roboty posadzkowe z płytek i lastriko. Układam glazurę. Kielce, telefon 31-32-80. 15906-g

DNIA 28 listopada zaginęła suka bokser. Wysoka nagroda. Wiadomość: Radom, tel. 238-23 i 535-54. 24297-r

ABY koniec roku był końcem samotności — zaprasza Biuro Matrymonialne (Kielce, Kaczorówkowska 19) we wtorki 9—11, czwartki, piątki 14—16. 15975-g

ZAMKI, żaluzje okienne instaluję. Kielce, tel. 31-27-47. 15547-g

TAPETOWANIE, gwarancja. Kielce, tel. 458-11. 15540-g

THZ „Polimar" SA Warszawa — Sekocin Nowy 8A, tel. 50-05-95 oferuje do sprzedaży — samochody osobowe, dostawcze, silniki Diesla, blachy karoseryjne. Informacje i obsługa godz. 9—17, sobota 9—14, niedziela 9—13. 14587-g

POTRZEBNA opiekunka do dziecka 4-letniego, na 8 godzin Kielce, tel. 31-82-29. 15972-g

AUTOPOŚREDNICTWO. Kielce, tel. 428-48, 207-90. 16012-g

DODATKOWE drzwi montaż Kielce, tel. 31-29-83. 15230-g

„IDYLLA" — Częstochowa Jasnogórska 749 — dyskretnie kawalerzy małżeństwa. 3424-k

FOTOGRAF wywołuje wszystkie negatywy kolorowe, wykonuje odbitki kolorowe na papierze polskim i „kodaku". Wysyłam za pobraniem, niskie ceny. Mędrzycki, Warszawa, Bohomolca 26, tel. 33-05-08. 3180-k

AGENCJA Mieszkaniowa poleca urządzanie i modernizację mieszkań. Kielce, tel. 256-10. 15690-g

---

Komunikat

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego — Kielce w porozumieniu z WPWK Kielce, informuje mieszkańców Starachowic, że 15 grudnia 1982 r., w godz. od 2 w nocy do 15 wystąpią ograniczenia w zaopatrzeniu w wodę w związku z prowadzonymi przełączeniami ściągów na terenie Oczyszczalni Ścieków Starachowicach. 3534-k

---

Kapitanowi

ANDRZEJOWI NYGA

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają koledzy z wydziału WUSW w Kielcach

16285-r

Mgr. inż. Stanisławowi PUTAJOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

dyrekcja i pracownicy WZGS „SCh" Oddział we Włoszczowie

3605-k

SPRZEDAM mały ciągnik z silnikiem S-231. Tomaszów 323 gm. Orońsko, po 13. 3434-g

ZGUBIONO prawo jazdy nr 28111/62 na nazwisko Jałowiecki Grzegorz. 16285-g

SPRZEDAM wilczury i suczkę 2-letnią, ostra. Kielce, Traugutta 15/10. 16283-g

SPRZEDAM nowy minikomputer spectrum ZX-48 KB Kielce, Dębowa 2/20. 16278-g

SPRZEDAM pokój z kuchnią 28 m. Kielce, Spółdzielcza 4/45. 16283-g

POSZUKUJĘ mieszkania na pół roku. Kielce, tel. 270-32. 16245-g

SPRZEDAM markery M-55 Kielce, tel. 71-47-83. 16272-g

SPRZEDAM działkę budowlaną 26 m. Barwinek, Kielce, tel. 207-16, po szesnastej. 16263-g

SPRZEDAM 2 ruszty z chowanymi tapczanami. Kielce, tel. 474-06. 16287-g

WYSZYNSKI Janusz, wpisz dowód rejestracyjny KIK 6817. 16259-g

ZAMIENIĘ M-4 na dwa oddzielne. Kielce, tel. 31-10-57. 16261-g

SPRZEDAM obrazki złote. Kielce, tel. 31-19-30. 16273-g

TANIO kożuch turecki, damski. Kielce, tel. 265-81. 16286-g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na okres 1—3 lat. Kielce, tel. 31-10-57. 16262-g

---

KIELECKIE KOPALNIE SUROWCÓW MINERALNYCH w KIELCACH, ul. Ściegiennego 5

zatrudnią natychmiast:

▲ TOKARZY
▲ ŚLUSARZY UTRZYMANIA RUCHU
▲ ŚLUSARZY SPRZĘTU CIĘŻKIEGO
▲ ELEKTRYKÓW
▲ INŻYNIERA lub TECHNIKA z uprawnieniami do działu inwestycji.

ZATRUDNIMY RÓWNIEŻ

absolwentów szkół zawodowych wymienionych specjalności w podległych nam kopalniach „Laskowa", gm. Miedziana Góra, Morawica oraz w warsztacie mechanicznym i elektrycznym w Kielcach.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracę w akordzie, wynagrodzenie wg nowego zakładowego systemu wynagrodzeń, specjalne przywileje z Karty Górnika. Po nienagannym przepracowaniu minimum 5 lat istnieje możliwość skierowania do pracy za granicą.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

dział kadr, szkolenia, organizacji i zarządzania przedsiębiorstwa w Kielcach, ul. Ściegiennego 5, tel. 414-81 do 85 oraz kierownicy kopalń „Laskowa", tel. 534-69, 528-58 Morawica 414-01 do 02, 455-36.

3503-k

SPRZEDAM

ZDECYDOWANIE wideo „Grundig 2000", nowy. Kielce, tel. 51-27-84, po szesnastej. 16161-g

„LADĘ 150DS" (1983). Radom, Janiszpol, Piotra Skargi 18. 24323-g

OPONY do „Łady", betoniarkę 250 l, dywan 3x4. Kielce, tel. 503-72. 16186-g

SLAM karakułowy na kurtkę. Kielce, tel. 525-36. 15948-g

DOM mieszkalny, zabudowania, działkę 2 ha, grzyby, trasa Skarżysko — Kodzik k. Stąporkowa. Krupa Adam, Błażków 15, 26-223 Odrowąż 16144-g

OKAZJA! Sciinki pięknego sztucznego futra francuskiego na eleganckie czapki, kołnierze, kamizelki, pokrowce samochodowe. Warszawa 33-71-61, wtorki, czwartki, soboty. 3622-r

---

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO, WAPIENNICZEGO i GIPSOWEGO W WIERZBICY

ZATRUDNI ZARAZ
PRACOWNIKÓW i ABSOLWENTÓW SZKÓŁ

W ZAWODACH:

▶ TECHNIKA MECHANIKA z praktyką do działu głównego mechanika
▶ TOKARZA
▶ FREZERA
▶ ŚLUSARZA-SPAWACZA
▶ MURARZA-TYNKARZA
▶ ZBROJARZA-DEKARZA
▶ CIEŚLI-STOLARZA
▶ MURARZA PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH.

KOMBINAT ZAPEWNIA:

— wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagrodzeń obowiązującego w kombinacie
— świadczenia pieniężne i socjalne wynikające z Karty Budowlanych
— możliwość korzystania z bazy wypoczynkowej w górach i nad morzem oraz kolonie letnie w atrakcyjnych miejscowościach
— wyżywienie w stołówce i posiłki regeneracyjne w okresie zimowym
— możliwość podniesienia kwalifikacji oraz zdobycie zawodu na kursach kwalifikacyjnych i w wieczorowych szkołach średnich
— możliwość wyjazdu na budowę eksportową po przepracowaniu wymaganego okresu w kombinacie.

ZGŁOSZENIA

przyjmuje i bliższych informacji udziela dział kadr i szkolenia kombinatu, w godz. od 7 do 15, tel. Wierzbica 103, wewn. 224.

3262-k

FABRYKA URZĄDZEŃ TRANSPORTOWYCH
ww SUCHEDNIOWIE
zatrudni natychmiast pracowników w zawodach:

▲ MISTRZA ze znajomością i uprawnieniami w zakresie urządzeń energetycznych
▲ MISTRZA ze znajomością obróbki plastycznej
▲ PLANISTĘ PRODUKCJI

oraz PRACOWNIKÓW w produkcji bezpośredniej

— TOKARZ
— WIERTACZ
— FREZER
— TŁOCZARZ
— KRAJACZ
— SPAWACZ
— OPERATOR WÓZKÓW

wymagane uprawnienia.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr zakładu. 3535-k

---

PODZIĘKOWANIE

Kolektywowi Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Ćmielowie, Kierownictwu Wydziału Kolejowego, Dyrekcji Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Św., Sąsiadom, Rodzinie i Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji pogrzebu i oddali ostatnią przysługę kochanemu

Mężowi, Ojcu, Teściowi i Dziadziusiowi

WACŁAWOWI FIJAŁKOWSKIEMU

składają serdeczne podziękowania

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUKI

15887-g

RYSZARDOWI SZKLARCZYKOWI
dyrektorowi
Zakładu Energetyki Cieplnej w Starachowicach

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja, pracownicy WPEC w Kielcach i pracownicy ZEC-1 w Starachowicach

3563-k

sport— sport— sport—

Nie wystarczy mieć więcej szans

Legia Warszawa—Inter Mediolan 0:1

WARSZAWA. Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego odbył się rewanżowy mecz zespołów Legii oraz Interu Mediolan, Stawką gry był awans do ćwierćfinału Pucharu UEFA.

Zespoły rozpoczęły grę w składach:

LEGIA: Kazimierski — Kubicki, Sikorski (tuż po przerwie za niego Arasikiewicz), Gawara, Wdowczyk — Buncol, Buda, Kacsmarek — Arecuas, Dziekanowski.

INTER: Zenga — Bergomi, Marangon, Mandorlini, Berti — Ferri Rivolta, Brady, Bernazzini — Altobelli, Rummenigge.

Widzów 25 tys. Sędzia — Ulf Eriksson (Szwecja).

30 minut gry nie przyniosło rozstrzygnięcia, chociaż Włochy wyprowadziła więcej sytuacji dających szanse na zdobycie gola. Zespół warszawski miał bardzo dużą przewagę. W dużej mierze wynikała to również z taktyki niedoświadczonych. Starali się grać wolno, oszczędzać siły na końcowe minuty i przyjmowali ataki Legii dopiero na własnym przedpolu. Na znakomity prawie do interwencji bramkarz warszawski miał jednak jedną okazję popisania się wspaniałym refleksem przy obronie strzału Altobellego.

W zespole gości przez cały mecz bryłował Brady, który był z pewnością najlepszym piłkarzem na boisku. Natomiast Rummenigge częściej spacerował po boisku niż biegał.

Mecz stał na dobrym poziomie, chociaż emocji nie było zbyt wiele. Dość grzaskie boisko nie pozwalało na przeprowadzenie szybkich akcji.

W dogrywce Włosi wystawili do gry Fanne, a w drugiej części grał również Minauda. Legia rzuciła się do ataku. Inter bronił się jak mógł, ale gdyby nie miał odrobiny szczęścia, mógł przegrać. Najpierw Buda strzelił znakomicie, ale Zenga nie mniej znakomicie obronił, a w kilka chwil później poprzeczka uratowała go od straty gola po znakomitym strzale Wdowczyka.

Oba zespoły były coraz bardziej zmęczone. W drugiej części zmęczony Karaś został zastąpiony przez młodego Cabusa. Grający przez cały mecz bardzo ekonomicznie, lepsi również technicznie Włosi w końcu jednak zdołali strzelić gola. Nie pilnowany przez chwilę Fanna chytrze skierował głową piłkę do siatki Legii. Była to 108 minuta meczu i już było wiadomo, że goście nie zostaną wyeliminowani.

Legia walczyła bardzo ambitnie, bez żadnych kompleksów wobec renomowanego rywala. Szans na zwycięstwo miała więcej, ale to jeszcze nie wystarcza. Liczą się gole... MIK

PUCHAR UEFA

Hajduk Split — Dniepr Dniepropietrowsk 2:0 (0:0).

Bramki: Ivan Gudeli — w 47 i 64 min. Widzów 23 tys. Pierwszy mecz — 1:0 dla Hajduka. Awans — Hajduk Split.

Polska wygrała z CSRS!

LUBLIN. Wczoraj późnym wieczorem odbył się tutaj pingpongowy mecz superligi europejskiej, w którym reprezentacja Polski zmierzyła się z CSRS. Oba zespoły do tej pory nie poniosły porażki i wynik tego meczu będzie pewnie miał duże znaczenie dla końcowego układu tabeli.

Polski zespół rozpoczął w świetnym stylu, a widownia przeżywała wielkie emocje. W pierwszej grze Leszek Kucharski zwyciężył Vladislava Brada 21:15 i 21:15. Jeszcze lepiej zagrał Andrzej Grubba, który nie miał żadnych szans Jindrichowi Panskiemu bijąc go 21:14 i 21:12. Potem Wanda Szatko przegrała zdecydowanie z Marią Hracheva 0:2 i przy stole stanęły męskie pary deblowe. Grubba i Kucharski swoje popisali wygrywając 2:1 (w ostatnim secie walka była wyjątkowo dramatyczna).

Gra mieszana przyniosła nam porażkę 1:2

W następnej grze znakomicie spisał się Kucharski zwyciężając 2:1, co zapewniło Polsce wygraną bez względu na wynik ostatniej gry.

Ogólnopolska sesja naukowa w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cowym akordem obchodów 80-lecia ZNP w kraju, ma podsumować dokonania oraz odpowiedzieć na pytanie: co i jak robić dalej? Przekazał także serdeczne życzenia dla pracowników i współpracowników kieleckiego wydawnictwa. Ich wieloletni trud został dostrzeżony i należycie oceniony.

Przewodniczący WRN, Ryszard Zbróg, udekorował liczne grono osób wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznanymi przez Radę Państwa. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowana została Janina Skupin z Kielc, pedagog, wieloletnia redaktorka „Nauczania Początkowego", zaś krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymały — Krystyna Kwaliszyn z Warszawy i Władysława Mikoda z Kielc, wieloletnie członkinie rady wojewódzkiej Złotymi krzyżami zasługi uhonorowane zostały: Stanisława Jagodzińska, Angelina Rutkowska i Halina Tetelewska z Kielc. 6 osobom wręczono medale 40-lecia Polski Ludowej, a 12 — medale Komisji Edukacji Narodowej.

W uznaniu szczególnego wkładu pracy w popularyzację nowoczesnych metod nauczania i wprowadzania nowych treści programowych etaż wychowawczych WRN w Kielcach nadała wydawnictwu „Język Polski" odznakę „Za zasługi dla Kielecczyzny". Odebrały ją długoletnie redaktorki — Karolina Pławska i Irena Chróścicl oraz Ewa Pajęzkowska — dyrektorka wydawnictwa.

Wręczone zostały również nagrody ministra, kuratora i inspektora oświaty i wychowania.

Po tej uroczystości rozpoczęła się robocza część sesji, w której doc. dr hab. Bolesław Pełyraka z Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosił referat na temat „Społeczno-polityczne uwarunkowania rozwoju oświaty i wychowania w 40-leciu Polski Ludowej ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictw metodycznych ZNP. Doc. dr Zdzisław Kałajek z Kielc mówił na temat „Wydawnictwo ekszyk Polski na tle polityki oświatowej w 40-leciu Polski Ludowej". Natomiast funkcje czasopism pedagogicznych w doskonaleniu praktyki oświatowej omówił mgr Tadeusz Suberlak z Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych w Warszawie. Wokół tych tematów toczyła się dyskusja. Wieczór literacki zakończył pierwszy dzień obrad. Jutro i pojutrze ich dalszy ciąg. (cug)

Wzrost skupu trzody chlewnej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stawia wprawdzie jeszcze na pokrycie potrzeb zaopatrzeniowych, ale pozwala rokować nadzieję, że — jeśli ta tendencja się utrzyma — w przyszłości bilans potrzeb będzie zdecydowanie lepszy.

Przegląd specjalistów z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Kielcach ta przyszły rok są optymistyczne i przewidują wzrost skupu tywca wieprzowego o 8 do 7 proc. w stosunku do dostaw w roku bieżącym. Niestety, nie ma na razie na zwiększenie skupu tywca zwierzęcego, obserwuje się bowiem spadek hodowli bydła. Przeprowadzony we wrześniu br. spis zwierząt wykazał zmniejszenie pogłowia bydła w stosunku do stanu zanotowanego w roku ubiegłym.

Dobrze przebiega kontraktacja trzody chlewnej. Rolnicy przyłączają się, że warto kontraktować tuczniki trzy miesiące przed terminem ich sprzedaży. Otrzymują bowiem wówczas preferencyjną cenę oraz przydział paszy treściwej i węgla. Zwierzęta nie zakontraktowane też są, oczywiście, przyjmowane, ale po cenie niższej, bez zapewnienia mieszanki treściwej i węgla.

Już od początku tego miesiąca widoczne jest lepsze zaopatrzenie sklepów mięsnych w Kielcach. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego od października gromadziło zapasy, by w okresie przedświątecznym zagwarantować duży wybór różnych rodzajów mięsa i jego przetworów. Nie powinno brakować nie tylko tańszych kiełbas, ale również wędlonek takich, jak boczek, szynka, czy polędwica. Dostarczana będzie również szynka mielona w opakowaniu poliamidowym. Jest ona nieco tańsza od szynki wędzonej, chociaż jej skład jest taki sam. Znacznie częściej, bo 3 razy dostaw, stanowić będą mrożonki.

H.R.

Tydzień na drogach

BRAK wyobraźni i zdrowego rozsądku za kierownicą zwykle kończy się nieszczęściem. Potwierdzają to milicyjne statystyki oraz sprawdzone przyczyny wypadków. W minionym tygodniu na drogach Kielecczyzny wydarzyło się ich 22, 3 osoby poniosły śmierć a dalsze 32 są ranne. 19 kierowców zatrzymano prawa jazdy za to, że wyruszyli na trasy po kilku głębszych. Nietrzeźwi kierowcy spowodowali 4 wypadki, w których zginęła 1 osoba, a 5 odniosło rany. Dalsze 6 wypadków mają na sumieniu piesi, ignorujący podstawowe zasady ruchu drogowego. Inne grzechy, to nieostrożna jazda oraz nadmierna prędkość w zmieniających się warunkach atmosferycznych.

A oto kilka przykładów bezmyślności na drogach:

● Wyjątkowy brak rozwagi wykazał 28-letni Marek W. Kierując „nysą" nie zachował należytej ostrożności, więc pojazd na ul. Rew. Październikowej w Kielcach wpadł w poślizg, a następnie wywrócił się. Kierowca i pięcioro pasażerów doznało obrażeń ciała.

● W Łącznej 4 bm. „star" zjechał na lewy pas ruchu i czołowo zderzył się z „fiatem 125p". Właściciel „fiata" — 25-letni Lesław M. oraz dwie pasażerki zostały ranne. Natomiast kierowca „stara", 49-letni Henryk Ch. zbiegł z miejsca wypadku i dopiero na drugi dzień zgłosił się do komisariatu MO w Suchedniowie. Postanowieniem prokuratora rejonowego w Skarżysku został on tymczasowo aresztowany.

● Do tragedii doszło też w Mietkowicach, gm. Imielno. 6 bm. kierowca „felcia" — Stanisław Z. podczas wymijania innego pojazdu — potrącił idącą poboczem 75-letnią Janinę K. Starszaka poniosła śmierć na miejscu.

● Z prędkością przeszarżował właściciel „polonezа" — Wojciech M. (lat 31). 7 bm. na mokrej nawierzchni w Miedzianej Górze nie „wyrobił" zakrętu, zjechał do rowu, a potem uderzył w płot i przepust drogowy. Właściciel „polonezа" doznał obrażeń ciała. (i.ch.)

Po 40 godzinach podróży

Z Turcją 1:1

SIEDLCE. Odbył się tu międzyuczelniany turniej siatkówki, losiej z udziałem zespołów reprezentujących WSPR Siedlce WSP Olsztyn, AR Kraków i WSP Kielce. Zakończył się on sukcesem kieleczanek, które zajęłojnej pokonały WSPR Siedlce 3:2, WSP Olsztyn 3:1 i AR Kraków 3:2. Najlepszą atakującą turnieju wybrano Jadwigę Wojtowicz, zaś najlepszą rozgrywającą Małgo Jagiałkę (obie WSP Kielce). Opletnem drużyny WSP Kielce jest Jerzy Tomaszewski.

W SKRÓCIE

CZESTOCHOWA. Tenisiści stołowe WSP Kielce zajęły pierwsze miejsce w drużynowych mistrzostwach wyższych szkół pedagogicznych, filii uniwersytetów. Kieleczanki grały w składzie: Małgorzata Blach, Elżbieta Gil, Małgorzata Gil i Beata Otto. W turnieju indywidualnym trzecią lokatę wywalczyła Blachówna.

W rywalizacji drużyn męskich WSP Kielce zajęła trzecie miejsce. Zespół grał w składzie: Wiesław Skrzypiec, Wiesław Matys, Dariusz Lis, Krzysztof Bernatek.

RADOM. Rozegrane zostało tu spotkanie o mistrzostwo ligi regionalnej w tenisie stołowym mężczyzn. Rezerwy drugoligowej Broni Radom zmierzyły się z Kolejarzem Kielce. Zwyciężyli gospodarze 12:6.

ADEN. Towarzyskie międzypaństwowe spotkanie piłkarzy nożnych Turcji i Polski zakończyło się wynikiem 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Polski zdobył w 26 minucie Furtok, wyrównał w 66 minucie Tanju. Widzów tylko 8 tysięcy. Sędziował Tokat Turcja.

Drugi mecz półrezerwowej reprezentacji Polski też nie przyniósł sukcesu naszym piłkarzom. Są jednak w znacznym stopniu usprawiedliwieni długotrwałą, 40-godzinną podróżą z Tunisu. Noc poprzedzającą mecz Polacy spędzili na lotnisku w Atenach, gdyż nie odleciał rejsowy samolot do Stambułu z powodu złych warunków atmosferycznych. Z tej też przyczyny nie przyjechali sędziowie jugosłowiańscy.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Gospodarze mieli szanse na zwycięstwo, ale Tanju nie wykorzystał rzutu karnego w 52 min. Piłkarze tureccy także nie grali tak dobrze jak w eliminacyjnych meczach mistrzostw świata.

Nasza reprezentacja grała w następującym składzie: Wandzik — Pawlak, Walaszczyk, Wójcicki, Ostrowski — Matysik, Tarasiewicz (Przybyś), Komornicki, Urban — Furtok (Prusik), Smolarek.

NA ŚWIECIE ● NA ŚWIECIE

BONN. Reprezentacja Polski startująca w mistrzostwach świata grupy B w piłce ręcznej kobiet wygrała swój pierwszy mecz. W małej niejscowości Peine Polki pokonały we wtorek późnym wieczorem reprezentację Francji 22:16 (8:9).

OSLO. Pierwszy mecz hokejowych reprezentacji Norwegii i Polski zakończył się w Oslo wynikiem remisowym 4:4 (2:1, 0:1, 2:2). Bramki zdobyli — dla Norwegii: Billkvam — 44 i 58 min., Thoresen 7 min., Gullksen 19 min., dla Polski: Zabawa — 57 i 60 min., Jachna 17 min. i Stopczyk 33 min.

Polacy występują w grupie A mistrzostw świata, Norwegowie — w grupie C. Z drużyną norweską nasi hokeiści jednak zawsze mieli kłopoty. Trzy ostatnie bramki meczu padły w ostatnich 4 min. spotkania, a Andrzej Zabawa wyrównał na 4:4 w 44 sek. przed końcem spotkania.

Jubileuszowa propozycja

Od jubileuszowego spotkania z okazji 40-lecia Bielskich minęły już dwa tygodnie, ale wśród kibiców i ludzi związanych z kieleckim klubem wspomina się te sympatyczną imprezę. Na spotkanie przybyli działacze, zawodnicy i szkoleniowcy, w tym wielu z pierwszych lat działalności klubu. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca. Wykorzystywano każdą okazję do serdecznych przyjacielskich rozmów, wymiany adresów i wzajemnych deklaracji utrzymania kontaktów. Dlatego słuszne są propozycje, by przy następnych takich spotkaniach przewidzieć więcej czasu na spotkania i rozmowy, jest to propozycja dla działaczy klubów, które w przyszłym roku zamierzają organizować podobne uroczyste imprezy.

Druga propozycja zasugerowana nam przez kilku byłych zawodników i działaczy Bielskich — koło seniorów, którzy mogliby raz, trzy, dwa w miesiącu spotykać się, rozmawiać z kierownictwem poszczególnych sekcji, szkoleniowcami, a nawet służyć radami. Może ktoś z seniorów zechce zająć się zorganizowaniem i prowadzeniem takiego koła! (ora)

EXPRESS LOTEK

17, 19, 20, 21, 39

MAŁY LOTEK

I — 4, 9, 12, 13, 21

II — 7, 15, 19, 28, 35

Dobra piłka ręczna i walki karateków w Radomiu

Już jutro w Radomiu rozpocznie się ćwierćfinałowy turniej piłkarzy ręcznych o Puchar Polski. Oprócz gospodarzy, zespołu Broni w zawodach wystąpią jeszcze pierwszoligowe drużyny Korona Kielce i Pogoń Zabrze oraz czołowy zespół drugiej ligi Wisła Płock. Dwie najlepsze drużyny wsamują do czerwcowej ósemki bieżącej edycji pucharu. Czy znajdą się w tym gronie reprezentanci obu naszych województw?

Korona jest co prawda obrońcą tego trofeum, jednak w Radomiu wystąpi osłabiona brakiem kilku zawodników występujących w zespołach narodowych. Dla młodego zespołu Broni sukcesem jest już awans do ćwierćfinału, lecz radomianie nie myślą rezygnować z walki o jak najlepszą pozycję.

Oto terminarz spotkań radomskiego turnieju: Piątek, godz. 17 — Korona Kielce — Wisła Płock, godz. 18.30 Broń Radom — Pogoń Zabrze, sobota godz. 17 Pogoń — Wisła, godz. 18.30 Broń — Korona, niedziela godz. 11 Broń — Wisła, godz. 12.30 Korona — Pogoń.

Niezbyt często nasi kibice mają okazję oglądać karate kyokushinkai. W najbliższą niedzielę w Radomiu rozegrane zostaną zawody w tej dziedzinie sportu. Zawodnicy z klubów całego kraju rywalizować będą o puchar rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Organizatorem tej bardzo ciekawie zapowiadającej się imprezy jest AZS Radom.

Rywalizacja toczyć się będzie w czterech kategoriach wagowych, a prowadzona będzie zarówno klasyfikacja drużynowa, jak i indywidualna. Zawody odbędą się w hali sportowej WSI w Radomiu przy ul. Chrobrego 27. Początek imprezy w niedzielę o godz. 9.30. Uroczyste otwarcie turnieju połączone z pokazami karate rozpocznie się o godz. 15, po czym rozegrane zostaną walki półfinałowe i finałowe.

Dawno już nie informowaliśmy o naszym tradycyjnym współrozwiedzeniu pod nazwą „Liga dżentelmenów", które dotyczy postawy piłkarzy nożnych na boiskach, w trakcie spotkań mistrzowskich. Ponieważ zespoły II-giowe (II i III) uczestniczą w takim współzawodnictwie przeważnym przez PZPN, my postanowiliśmy ograniczyć naszą rywalizację jedynie do klasy okręgowej i A.

Każda kara nałożona na zawodnika, od upomnienia począwszy, przeliczaną jest na punkty karne według dawno stosowanego przez nas regulaminu. Im cięższe przewinienie tym więcej punktów karnych. Decyduje więc nie liczba kar, ale ich wymiar. Zespoły, które kończą cały sezon bez punktu karnego zaliczamy do „Ekstraklasy dżentelmenów", zaś te, które uniknęły przez cały sezon jakiejkolwiek dyskwalifikacji, chociażby na jeden dzień, a mają punkty karne tylko za upomnienia i nagany odbywają miejsce w „Lidze dżentelmenów" danego sezonu.

Dziś będzie mowa o zespołach okręgu radomskiego. Winniśmy zawodnikom i czytelnikom najpierw wynik współzawodnictwa za sezon 1984/85. Sezon ten był nietypowy, bo amnestia, jaka wprowadził OZPN Radom zlikwidowała wszystkie kary za punkty jesienną pobrzeskiego sezonu. Ostateczna kolejność opiera się więc jedynie na wynikach rundy wiosennej.

❖ KLASA OKRĘGOWA: Polonia Iłża, Proch Pionki, Pilica Białobrzegi i Start Radom po 2 pkt., Zwolenniczka Sł. Gerlach Drzewica 6, Powiślanka Lipsko 5, Czarni Radom 12 (wszystkie te zespoły znalazły się w „Lidze dżentelmenów"), Broń II Radom 17, Mazowsze Grójec 20, MZKS Kozienice 27 i Oskar Przysucha 42.

❖ KLASA A: Orzeł II Wierzbica i LZS Kazanów po 1 pkt., Niedbyt Ulina, Pilica Białobrzegi i Start Radom po 2 pkt., Zwolenniczka Sł. Gerlach Drzewica 6, Powiślanka Lipsko 5, Czarni Radom 12 (wszystkie te zespoły znalazły się w „Lidze dżentelmenów"), Broń II Radom 17, Mazowsze Grójec 20, MZKS Kozienice 27 i Oskar Przysucha 42.

❖ KLASA A: Orzeł II Wierzbica i LZS Kazanów po 1 pkt., Niedbyt Ulina, Pilica Białobrzegi i Start Radom po 2 pkt., Zwolenniczka Sł. Gerlach Drzewica 6, Powiślanka Lipsko 5, Czarni Radom 12 (wszystkie te zespoły znalazły się w „Lidze dżentelmenów"), Broń II Radom 17, Mazowsze Grójec 20, MZKS Kozienice 27 i Oskar Przysucha 42.

❖ KLASA OKRĘGOWA: Powiślanka Lipsko 11, Pilica Białobrzegi 3, Broń II 8, Polonia Iłża 10, Radomiak II 12, MZKS Kozienice 15, Mazowsze Grójec 17, Skydlowianka 31, Proch 34, Zwoleniczka 38, Błękit Odrzywół 42, Start Radom 128.

❖ KLASA A — GRUPA I: Pilica Warka i LZS Wyśmierzyce po 4, Pilica Nowe Miasto 3, LZS Lesiołek 5, Orzeł Głełiów 9, LZS Jasieniec 15, Sokół Przytyk 16, Jedla Jedlnia 16, Gerlach Drzewica 43, LZS Brzustowiec 187.

❖ KLASA A — GRUPA II: Świt Rzeszutów, Orzeł II Wierzbica, Relaks Wielgie, Postęp Laskiska, Orońska Orońsko i Zawisza Sienno po 6 pkt., LZS Kazanów 3, Wisła Sadlno 5, Mszczonów Skarszewy 13, Oskar Przysucha 257.

Na boiskach radomskich jesienią było... gorąco

LZS Orońsko 2, Zawisza Sienno 3, Błękit Odrzywół 7, Szydłowianka 7, LZS Jasieniec 9 (te zespoły weszły do „Ligi dżentelmenów"), Maraton Skaryszew 14, Pilica Warka 21, Pilica Nowe Miasto 32, Wisła Sadlno 33, Orzeł Głełiów 66.

Miniony sezon na boiskach radomskich stał więc pod znakiem sportowej postawy piłkarzy. Dowodem tego jest wyrównanie aż 15 zespołów. Niektórzy twierdzą, że były to dobre skutki wspomnianej amnestii. Jeżeli nawet tak, to były one jedynie pośredniego sezonu. Ostateczna kolejność opiera się więc jedynie na wynikach rundy wiosennej.

Na początku rozgrywek, już w drugiej kolejce, zawodnicy radomskiego Startu tak się zeszlili porażkę 0:4 z Bronią II, że postanowili zemścić się na arbitrze. Doszło nawet do rękoczynów. W efekcie trzej zawodnicy Startu zostali szykwalifikowani: Zbigniew Siachurski na 2 lata, Dariusz Silwiak i Andrzej Florczak na 1 rok. Mają więc dużo czasu aby dobrze przemyśleć swoje postępowanie. Aż do końca przyszłego roku został odsunięty od gry Stanisław Faber z drużyny Brustowa. Na długie dyskwalifikacje, zaprzeczyli również trzej piłkarze Oskara z Przysuchy, który ma najgorsze wyniki z całej klasy A.

Jeszcze bardziej przykre jest to, że na szczęście jednorazowe trzeba było ukarać ręczną dyskwalifikacją. Wszystkie kluby, których zawodnicy zasłużyli na takie kary, powinny wykorzystać zimowy okres na przemyślenia zaistniałych przypadków i doprowadzenia do tego, by się już nie powtarzały. Dobrych przykładów nie brakuje, nawet w tym samym okręgu. W klasie A są 9 zespołów ukończyło rundę jesienną nawet bez jednego punktu karnego!

Oto wyniki naszego współzawodnictwa w rundzie jesiennej sezonu 1985/86:

❖ KLASA OKRĘGOWA: Powiślanka Lipsko 11, Pilica Białobrzegi 3, Broń II 8, Polonia Iłża 10, Radomiak II 12, MZKS Kozienice 15, Mazowsze Grójec 17.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik 8.30 Przegląd prasy 8.45 Dobranocka 9.00 Muzyka tańcy, pory roku 10.30 Siemiński: „Czerwone i czarne" 11.03 Z kraju i ze świata 11.20 Muzyka folklorem muzyka ludowa 11.50 Komentarz kwadrans 12.30 Spotkanie Kato Mucowa 13.00 Z Polską i z dobrą 14.05 Rynek — 14.08 Muzyka i Aktualności 15.03 Problem dnia 15.05 Z kraju i ze świata 15.30 Radio dzieciom 16.00 Dziennik 16.15 Kontrast 17.05 Muzyka w kilku słowach 17.08 Kronika sportowa 17.10 Informacje dla kierowców 17.20 Wiadomości 17.25 Panorama świata.

PROGRAM II

8.03 Nasze wzdarzenia 8.30 Muzyka, która lubi Słuchacz 9.15 Teatr 10.05 Muzyka dla wszystkich 11.00 Zawsze po jedenastej 12.00 Fabarmonia radiowa 13.03 Z emisyjnej skrzyni 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.00 Przebiegi z mapy 15.00 Pamiętnik i wspomnienia 16.00 Wielka dziesiątka wczoraj wykonawcy 16.30 Klub Siedem 18 Wieczór w Filharmonii 21.25 Wieczorne refleksje 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

6.30 Mała poranna muzyka 10.30 Muzyczny Interkulturalizm 12.30 Muzyczny kwadrans 13.30 Muzyczna poezja 14.00 Muzyczna jesień Grażyńskiego 15.00 Rockowe dygresje 16.00 Kapitanem Nemo 17.00 Muzyka Bartoka 18.00 Koncert 19.00 Informacje sportowe 19.30 Trochę swingu 20.00 Minimax 20.45 Wieczór z Mozartem 22.05 Z gwiazdą 23.00 Zagraszamy do Trójki.

PROGRAM LOKALNY na UKF 10.40 MHz

6.30 (Aktualności dnia w opracowaniu) 7.05 Dzień Dobry (Kielce) 17.05 Dziennik 17.15 „Na różnych instrumentach" 17.30 „Jedna z wielu" — rad. A. Dąbrowskiego 17.45 Muzyka 17.50 „Czy mnie pan kochasz" — rad. Z. Kozłowskiego 18.05 Muzyka 18.30 Skrót dziennika.

PROGRAM II

8.10 Historia, kl. VI
8.30 Prace — technika, kl. II
9.20—12.00 „Dematar"
9.35 „Domowe przedszkole"
12.00 DT — wiadomości
12.10 Film — 2 zmiany: „Milczące akta", reż. Węgierski film węgierski
14.40 „Apteczka domowa"
14.50 „Historia najbliższa"
15.10 Biologia, kl. VIII
15.35 Język polski, kl. I
16.20 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 3
16.00 TTR — hodowla zwierząt, sem. 3
16.30 Świerkowiczy kwa rolnicy
16.52 Prace — technika, kl. III
16.25 DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O rome, o lobie, o nas" oraz serii: „Był sobie człowiek"
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Miesiąc" — warchaica budowlana
17.50 „Witryna"
18.08 „Krzyż Grunwaldu dla harcerzy" — program historyczny
18.30 „Jedda"
18.00 Dobranoc: „Artykl"
18.10 „Moja filozofia"
18.50 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Wiktor czy Łysiak — „Sobotnia"
21.45 DT — komentarze
22.05 „Klub międzynarodowy"
23.05 DT — wiadomości
23.10 Język francuski — lekcja 8

PROGRAM II

17.30 „Życie od kuchni"
17.50 Literatura i ekran: „Wytrwaj na czyli rzut pocho dzi z Brauvala" — film TV
18.30 Program lokalny
19.00 „Jarmark" — „OMD", występ popularnej 3-osobowej grupy trzyżaskiej
19.30 Dziennik TV
20.00 „Gorąca linia" — Zmrzew reporterów
20.15 „Tu Polskie Radio Szczecin"
20.50 „Variete, variete" — program rozrywkowy RFN
21.15 „Gwiazdy wielkiego sportu"
21.45 „Wielka Gra"
22.40 „Religia i kościoły w Polsce"
23.20 Wieczorna wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: 25-347 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2, telefony: centrala — 450-31 i 450-32; redaktor naczelny i 424-80.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-721 Kielce, centrala telefonów 510-51.

PR. ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.

A-3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 grudnia 1985 roku zmarł w wieku 81 lat

dr med. STEFAN SOBIESZEK

były długoletni dyrektor szpitala w Kozienicach, ordynator Oddziału Chirurgicznego, szef służby zdrowia AK Okręgu Lubelskiego. Za ofiarną pracę społeczną i niepodległościową odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40-lecia PL, odznakami za zasługi dla województwa kieleckiego i radomskiego oraz innymi odznaczeniami.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składają

dyrekcja i pracownicy ZOZ w Kozienicach.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 12 grudnia 1985 roku o godzinie 12.30 z kaplicy szpitala w Kozienicach do kościoła św. Krzyża, skąd po odprawieniu nabożeństwa żałobnego na cmentarz miejscowy. 5843-k

Prezydent Światowego Kongresu Żydów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zyła wizytę kierownikowi Urzędu do Spraw Wyznań mgr Adamowi Lepatce. Uczestniczyli przedstawiciele krajowych środowisk żydowskich pos. Szymon Szurmiej — przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w PRL, dyrektor Państwowego Teatru Żydowskiego i Mesera Finkelstein — prezes Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego.

Omówiono sprawy korzystania i ekspozycji przedmiotów kultu religii mojżeszowej, dokumentacji archiwalnej życia Żydów w Polsce, upamiętnienia miejsc zbiorowych zbrodni niemieckich dokonanych na Żydach, wyposażenia żydowskiego w Muzeum Oświęcimskim, cmentarzy żydowskich i inne kwestie.

W rozmowach brali także udział przedstawiciele resortów: kultury i sztuki, pracy, płac i spraw socjalnych, budownictwa, gospodarki przestrzennej i komunalnej oraz Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. (PAP)